

PRZEGLĄD BUDOWLANY

ORGAN STOWARZYSZENIA ZAWODOWEGO PRZEMYSŁOWCÓW BUDOWLANYCH R. P.
I DELEGACJI STAŁEJ ZRZESZEŃ PRZEMYSŁOWCÓW BUDOWLANYCH R. P.

BUILDING REVIEW - REVUE DU BATIMENT - BAURUNDSCHAU
WARSAW VARSOVIE WARSCHAU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, WIDOK 22. TELEFON 287-00

ZESZYT 7

ROK 1932

ROK IV

CZY JESTEŚMY W PUNKCIE ZWROTNYM?

(L.). — Kryzys światowy najboleśniej dotknął budownictwo jako gałąź produkcji, która najczulej reaguje na wszelkie wahania konjunktury i której zatrudnienie wykazuje największą amplitudę wahań. Dlatego też wzrok i słuch całego przemysłu budowlanego zwrócony jest z bacznością w kierunku obserwacji wszelkich objawów zmiany konjunktury.

Otóż ten tęskny wzrok nasz zaczyna rozróżniać pewne objawy optymizmu, które powiały po całym świecie i które zdają się zwiastować, że zbliżamy się do momentu zwrotnego w konjunkturze światowej.

Ograniczmy się tu do kilku charakterystycznych objawów.

* * *

W Anglii rząd uznał moment obecny za właściwy do przedsięwzięcia operacji finansowej, bezprzykładnej w historii: postanowił skonwertować pożyczki na sumę 2 miliardów funtów z 5% na 3¹/₂%. Decyzja rządu opierała się na optymistycznej ocenie sytuacji i ta rachuba nie zawiodła. Wynik konwersji przekroczył granice najbardziej optymistycznych przewidywań. Naród angielski dał wyraz niezłomnej wiary w najbliższą przyszłość.

* * *

Na głównych rynkach surowców, na których od prawie trzech lat panowała depresja i niebywały ruch niżkowy cen zanotowano poważną wyżkę zasadniczych surowców:

miedź standard podskoczyła w cenie z 25 funtów w końcu lipca na prawie 36 funtów w końcu sierpnia; bawełna z 5,75 dolarów w końcu lipca podniosła się w cenie na 8,75 dolarów w końcu sierpnia; guma w Londynie z 1¹⁵/₁₆ podniosła się do 2¹⁵/₃₂; pszenica w Chicago z 45 podniosła się do 54.

Jest to równocześnie objaw wyczerpywania się zapasów światowych, ale i równocześnie reakcji optymizmu i wiary w bliską poprawę stosunków gospodarczych.

* * *

W Niemczech rząd Papena zapowiedział śmiałą akcję ożywienia życia gospodarczego, której szczegóły znane są już z prasy codziennej. Jest to realizowanie obecnie zwiększonych wpływów budżetowych najbliższych lat pięciu. Znowu zatem wiara w najbliższą przyszłość. Jak się ktoś wyraził, Papen w rozgrywece

politycznej oparł się na najlepszym sojuszniku: na poprawie konjunktury.

* * *

Zapowiedź Papena trafiła widocznie na podatny grunt. Pod jej wpływem wzmożła się energja narodowa i zostały uruchomione potencjalne zapasy wiary w poprawę.

Budownictwo, które, jak tu już mieliśmy możliwość przedstawić, (vide „Przeгляд Budowlany“ 6/32 — Kryzys budownictwa w Niemczech), specjalnie ciężko odczuło okres deflacji, bardzo wyraźnie zareagowało na ten zew optymizmu. Kursy akcji całego szeregu produjących przedsiębiorstw budowlanych ruszyły w górę jakby za wskazówką pałeczki kapelmistrzowskiej. Warto dla pokrzepienia ducha zobaczyć, jak to szybko i nagle objawiają się w budownictwie skutki nawet pierwszych objawów poprawy konjunktury.

Kursy akcji z końcem sierpnia w porównaniu do początku bieżącego roku wykazały następujące zmiany:

Beton- und Monierbau	z 24	na 53,50
Grün und Bilfinger	z 137	na 168,50
Alsen-Zement	z 45	na 71,00
Berliner Holz-Kontor	z 12	na 18,75
Dyckerhof u. Widmann	z 14,5	na 24,50
Holzman	z 12,5	na 48,50
Sturm-Dachziegel	z 7	na 24,00.

* * *

Jakież ślad płyną wnioski?

Nie wiemy, czy te wszystkie objawy poprawy są trwałe. Przekonywujemy się jednakże, że świat cały nastawiony jest psychicznie na wyjście z obecnej sytuacji, co jest kolosalną siłą, której lekceważyć nie można.

To samo jest i u nas. I my czekamy tego słowa czarodziejskiego, które nas wyrwie z nastroju pesymizmu. Rząd musi zrozumieć, że nie wystarcza tylko bierna troska o bilans, że przyszedł moment ostateczny do powzięcia szerszych decyzji, które zniekanemu społeczeństwu mają dodać otuchy i wiary i wyzwolić jego utajoną i bezczynną energję. Jest to również dzwon ostrzegawczy dla wszystkich, którzy od kilku lat grali na baisse. Wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują na to, że okres niżki cen ma się ku końcowi i że bardzo łatwo może się rozpocząć ruch cen w odwrotnym kierunku tak bardzo niebezpieczny dla firm budowlanych, podejmujących się robót po cenach stałych.

S. PRONASZKO

NI EWSPÓLMIERNOŚĆ OFERT KONKURENCYJNYCH

Wielokrotnie spotykamy się z wynikami przetargów, w których rozpiętość pomiędzy sumą kosztorysu najtańszego oferenta i sumą najdroższego dochodzi do kilkudziesięciu procent.

Różnice takie nie dadzą się wytłumaczyć chęcią mniej lub więcej solidnego wykonania roboty, gdyż różnice w tym wypadku nie powinny przekraczać dziesięciu procent, o ile tani oferent nie ma chęci budowania kompletnej tandety.

Ludzie niewtajemniczeni często przeto sądzą, że tak znaczne różnice w cenach ofertowych powstają wskutek liczenia na nadmierne zyski, a nie wskutek przyczyn i warunków specyficznych, niezależnych od woli i chęci przemysłowca budowlanego.

Przedsiębiorca budowlany stając do przetargu ponosi znaczny wydatek na sporządzenie kalkulacji cen, wypełnienie kosztorysu ofertowego, jak również ponosi koszt wadłów przetrzymywanych zwykle przez instytucje ogłaszające przetargi nie krócej jak miesiąc.

O ile firma nie otrzyma danej roboty, to wydatki poniesione na udział w przetargu stają się wydatkami nieprodukcyjnymi i obciążają ogólne koszty administracyjne. Nie ulega zatem żadnej wątpliwości, że firmy stając do konkurencji starają się uzyskać najniższą kalkulację swych cen, aby utrzymać się przy danej robocie i w spodziewanych zyskach znaleźć pokrycie wydatków związanych z udziałem z konkurencji.

Porównywując wyniki szeregu przetargów widzimy, że kalkulacje poszczególnych firm ulegają ciągłym wahaniom wwyż i wniżej. Firma droga na jednym przetargu okazuje się najtańszą na drugim przetargu i odwrotnie.

Trudno przypuścić aby firmy brały udział w przetargach tylko dla sportu, jak również trudno przypuścić aby podstawowe normy kalkulacyjne poszczególnych firm były dla każdego przetargu zmieniane, przeciwnie normy kalkulacyjne ilości potrzebnego materiału i robocizny we wszystkich firmach są prawie jednakowe, a różnice w cenach polegają bądź na różnorodnym rozumieniu niejasnych pozycji kosztorysowych lub warunków technicznych, bądź na trudno uchwytanych pozycjach kalkulacji ryzyka.

Ryzyko przedsiębiorstwa budowlanego zmniejsza się o ile jest nadzieja że:

1) niejasności kosztorysu, warunków ogólnych, technicznych, przetargowych oraz rysunków nie będą wykorzystane na niekorzyść przedsiębiorcy.

2) terminy wykonania poszczególnych seryj robót i całości, często życiowo nieracjonalne, uda się szczęśliwie przesunąć;

3) współpraca kierownictwa budowy z przedsiębiorcą będzie harmonijną i wskutek tego roboty będą prowadzone składowo bez zwłoki z powodu braku na czas rysunków, dyspozycji, detali i t. p. oraz braku koordynacji biegu robót poszczególnych wykonawców;

4) zapewnione będzie współdziałanie z przedsiębiorcą czynników, których zadaniem jest terminowe

załatwianie spraw budowy, a w szczególności terminowe asygnowanie wypłat należności za wykonane roboty;

5) przez cały czas trwania roboty przyjęte do kalkulacji ceny materiałów i robocizny nie ulegną poważniejszym zmianom;

6) sporządzenie ostatecznego obciążenia za wykonane roboty oraz tak zwane kolaudacja i superkolaudacja będą dokonane w czasie właściwym, a nie w parę lat po zakończeniu roboty;

7) zawarta umowa będzie lojalnie dotrzymywana przez drugiego kontrahenta.

Kalkulacja, podstawy której opierają się na nadziei, optymizmie lub pesymizmie kalkulatora wkracza w dziedzinę hazardu.

W hazardzie niema miejsca dla ścisłej kalkulacji, decyduje tu los i przypadek niezależny od woli i chęci hazardującego się i wobec tego czem mniej jest w warunkach przetargowych danych zwiększających ryzyko, tem więcej ceny konkurencyjne się do siebie zbliżają, co wyraźnie potwierdzają dane z przetargów solidnie, ze zrozumieniem rzeczy, przygotowanych.

Kalkulacja ryzyka, to gra w karty, ostrożny często przegrywa, a ryzykantowi czasami udaje się wygrać, i wskutek tego powstają często owe duże różnice w ofertach, a które są zależne od większej lub mniejszej ogólnej lub chwilowej skłonności kalkulatora do hazardu.

Zmniejszenie ryzyka w budownictwie osiągniemy o ile:

1) wydana będzie ustawa o robotach i dostawach, normująca warunki przetargowe dla wszystkich instytucji rządowych, komunalnych i społecznych;

2) opracowany zostanie ogólnie obowiązujący podęcznik do kalkulacji cen na roboty, wzorowy kosztorys, znormalizowane warunki ogólne i techniczne jednolicie stosowane w instytucjach publicznych;

3) opracowanie rysunków dokonywane będzie przed rozpoczęciem robót;

4) terminy wykonania poszczególnych seryj robót jak i całości będą ustalane życiowo, zgodnie z warunkami sezonu budowlanego;

5) w absolwentów wyższych i średnich szkół technicznych będzie się wpajać poczucie obowiązku lojalnej współpracy w wykonaniu budowy, gdyż w pracy zbiorowej jaką jest każda budowa, nieskoordynowanie współpracy wytwarza dezorganizację;

6) technicy z wyższym i średnim wykształceniem staną na wysokości zadania i będą bezstronnymi i uczciwymi arbitrami pomiędzy zleceniodawcą i wykonawcą, a nie oficjalistami działającymi wyłącznie na korzyść swego chlebodawcy z krzywdą drugiego kontrahenta;

7) podległe zleceniodawcy organa będą uświadomione, że lojalne wykonanie warunków umowy jest obowiązkiem, zaniedbanie którego będzie karane i że umowa musi obowiązywać obie strony na równych prawach;

8) ogólne warunki polityczne i gospodarcze nie będą wywoływać niespodziewanych skoków na rynku cen materiałów i robocizny.

Przemysł budowlany pracuje w warunkach specjalnych i nie może być porównywany z innymi gałęziami przemysłu krajowego, przeto i warunki podatkowe, świadczeń socjalnych i ustawodawstwa ogólnego muszą się liczyć ze specyficznym charakterem budownictwa.

I. LUFT

ROZWAŻANIA NA TEMAT OBSERWACJI NAD WYDAJNOŚCIĄ PRACY W BUDOWNICTWIE

Przy rozpatrywaniu kwestji, ile robocizny trzeba zużyć na wykonanie pewnej roboty, spotykamy się często z dużą rozbieżnością cyfr.

Rozbieżność ta wynika z najrozmaitszych przyczyn.

Przyczyny te możemy ująć w cztery zasadnicze grupy:

1) wydajność pracy zależy od zdolności, wykształcenia, wytrwałości i psychicznego nastawienia samego robotnika;

2) ilość zużytej robocizny zależy od rodzaju samej roboty, jej wielkości, rozłożenia w przestrzeni i t. p.;

3) na wydajność wpływają czynniki atmosferyczne;

4) na koniec o efekcie pracy decyduje poważnym stopniu jej przygotowanie, zorganizowanie i rodzaj użytych urządzeń pomocniczych, rusztowań i narzędzi.

*

* *

Grupa pierwsza jest dość dobrze znana. — Wiemy z doświadczenia, że pomiędzy poszczególnymi robotnikami wykonującymi tę samą robotę w tych samych warunkach zachodzą poważne różnice w wydajności pracy. Decyduje tu cały szereg czynników, jak siła fizyczna, inteligencja, przygotowanie fachowe, doświadczenie i t. p. — W efekcie, nazywając robotnika murarzem, cieślą, robotnikiem ziemnym, nie mamy jeszcze określonej jego wydajności pracy. Dobry t. zw. strycharz podwarszawski może w tym samym czasie pracy kilka razy więcej ziemi wykopać, niż inny robotnik, który zjawia się na robocie z łopata, ale niema odpowiedniej zręczności, siły i doświadczenia. Przykładów takich można wiele cytować z praktyki. Bardzo ciekawa okazja sprawdzenia obserwacji w tym kierunku zdarzyła się niedawno na robocie, która obejmowała wykonanie równocześnie murów dla ośmiu identycznych domów. Przez przypadkowy dobór na jednych domach pracowali lepsi murarze, na innych między lepszymi również i gorsi. Otóż ten przypadkowy dobór, gdzie nie chodziło o świadome przejawianie wyników, dał mimo to bardzo zastanawiające rezultaty, które tu przytaczamy.

Nr. domu	Wydajność murarza w m ³ muru na 8 godzin pracy.
1	1,71
2	1,56
3	1,52

Dotychczas przemysł budowlany nie ma u miarodajnych czynników dostatecznego zrozumienia swej odrębności, czego dowodem jest brak organu państwowego który by się specjalnie zajmował przemysłem budowlanym, a do którego jako naturalnego opiekuna mógłby się ze swymi dolegliwościami zwracać przemysł budowlany, stanowiący bardzo przecie poważną gałąź przemysłu krajowego.

Nr. domu	Wydajność murarza w m ³ muru na 8 godzin pracy.
4	1,90
5	1,56
6	1,76
7	2,04
8	1,93
<hr/>	
średnio	1,75

a zatem odchylenia między wydajnością najwyższą a najniższą wynoszą 34%, a w stosunku do średniej odchylenia wynoszą 13% w dół i 13% w górę.

Rozbieżności w wydajności pracy pomiędzy robotnikami są często mało doceniane. Niektórzy mało doświadczeni wykonawcy, w pogoni za złudną taniością roboty, dają pierwszeństwo robotnikom tanim, gdy doświadczony budowniczy zdaje sobie sprawę, że tylko naprawdę wykwalifikowany robotnik chociaż drogi w płacy za godzinę jest często najtańszy w koszcie jednostki roboty. Z podobnym faktem spotyka się przedsiębiorca budowlany przy robotach na prowincji, gdzie tani robotnik pochodzenia wiejskiego jest często mało wydajny.

*

* *

Uzależnienie wydajności od rodzaju roboty jest również faktem, na który się mało zwraca uwagi. Przy kalkulacji operują niektórzy kalkulatorzy gotową szablonową analizą, którą stosują do każdego wypadku, nie badając i nie uwzględniając indywidualnych warunków każdej roboty. Tymczasem koszt robocizny podlega znacznym odchyleniom od średniej, w zależności od całego szeregu cech poszczególnej roboty. W artykule bud. E. Piotrowskiego („Przeгляд Budowlany“ 5/32) wykazano na zasadzie obserwacji chronometrycznych jak w *normalnym budynku* w zależności od ilości krawędzi, otworów i t. p. może się wahać koszt murowania w granicach 130 do 170, a zatem najwyższe odchylenie wynosi tu 30%. Jeszcze większe rozbieżności spotykamy w robotach ziemnych, których wykonanie jest uzależnione od rodzaju gruntu, obecności wody, głębokości wykopów, wysokości nasypów, różnicy pomiarów, odległości i t. d.

Istnieją takie roboty jak bicie pali, gdzie zależnie od specyficznych warunków rezultaty pracy mogą się wahać w granicach kilkuset procent.

POLITECHNIKA WARSZAWSKA
KATEDRA WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI

2) sumaryczne obserwacje przy wykonywaniu pewnej czynności, jednakże w granicach niewielkiego wycinka czasu;

3) wyniki z całości roboty lub z pewnego zamkniętego odcinka robót.

Jako przykład tego stopniowania możemy wymienić stopniowanie obserwacji nad wydajnością pracy przy wznoszeniu murów.

Możemy obserwować poszczególne ruchy lub grupy ruchów murarza, jak to robił bud. Piotrowski („Przeгляд Budowlany“ 5/32), możemy notować wydajność murarza przy wykonywaniu jakiejś partji muru i możemy wkońcu zebrać wyniki z całej budowy lub przynajmniej z całego piętra.

Otóż z każdego z tych stopni otrzymamy rozbieżne wyniki. Pan Piotrowski doszedł na zasadzie analitycznych obserwacji do wydajności około 1200 cegieł w murze, gdy rzeczywiste wydajności u nas wynoszą w normalnych warunkach i dobrej organizacji w murze z otworami nie wyżej 600 cegieł.

Jest to fakt, który obserwujemy nie tylko u nas i tu znów musimy sięgnąć do przykładu niemieckiego.

Tablica 2.

Rodzaj roboty	Jedn.	Czas pracy na jednostkę roboty obliczony w godzinach		Stosunek czasu rzeczywistego do czasu z chronom.
		z całości roboty	z chronometrażu	
mur fundamentowy . .	m ³	5,22	2,94	1,77
mur parteru	m ³	6,45	5,20	1,24
mur tremplowy 22 cm.	m ²	1,66	1,18	1,41
mur piętra (szczyt, podmurowanie płatwi, kominy)	m ³	7,19	3,44	2,08
ścianki wewnętrzne na piętrze	całość	9,5	8,22	1,15
tylnki wewnętrzne . .	całość	98,0	76,8	1,28

Na osiedlu w Gronau wykonał Dr. Hotz z Niemieckiego Instytutu Rzemieślniczego obserwacje zarówno chronometrażowe, jak i szczegółową pokalkulację. Otóż te obserwacje, prowadzone równolegle, dały ciekawe wyniki na temat rozbieżności pomiędzy wynikami chronometrażu, a wynikami otrzymanymi z całości roboty. Cyfry są tak charakterystyczne, iż uważamy za pożyteczne podać je w osobnym zestawieniu (tabl. 2).

*
* *

Rozważania nasze na temat analizy wydajności pracy w budownictwie noszą narazie charakter raczej impresji. Jednakże daleko sięgające wnioski, jakie nawet z tak powierzchownych rozważań się nasuwają, każą nam zająć wobec tego zagadnienia stanowisko poważniejsze, gdyż sięga ono głęboko w sprawę budownictwa i dotyka blisko interesów przemysłu. Musimy rozporządzać bogatym materiałem obserwacji *udostępnionych ogółowi*, abyśmy mogli przejść z dotychczasowych intuicyjnych danych do ugruntowanych i zanalizowanych cyfr. One nam dadzą podstawę do racjonalnej kalkulacji, pozwolą układać pozycje kosztorysowe uwzględniające wszystkie elementy wpływające na koszt wykonania i na koniec dane takie mogą się stać racjonalnym punktem wyjścia dla prawdziwego usprawnienia w budownictwie. Jak długo tego materiału nie zbierzemy, wszystkie analizy i podręczniki analizy, na które poszczególne instytucje i osoby poświęcają dużo pracy i nakładu pieniężnego, stanowiąc będą materiał mało wartościowy. Rozważania nasze kończymy zatem gorącym apelem do sfer budowlanych, aby w imię dobra sprawy zechciały korzystać z łam „Przeglądu Budowlanego“ dla komunikowania ogółowi obserwacji, dotyczących nawet najdrobniejszych fragmentów, gdyż tylko takie bezpośrednie materiały stanowią naprawdę wartościowy materiał zarówno dla praktyki jak i naukowych badań.

PLANOWA BUDOWA MIAST W ROSJI SOWIECKIEJ W TEORJI I PRAKTYCE

Pod tym tytułem zamieściło pismo „Bauwelt“ w Nr. 26 z dnia 30 czerwca b. r. artykuł niemieckiego arch. Schulza, który jako członek grupy arch. Maya pracował w Rosji nad planami i realizacją budowy miast w Rosji. Artykuł ten uważamy za właściwe podać w tłumaczeniu na łamach pisma, aby zorientować naszych członków w sprawach budownictwa sowieckiego. Podkreślamy, że obraz ten przedstawiony jest przez inżyniera, który był w Rosji zaangażowany przez rząd sowiecki, a zatem przyjąć należy, że nie mógł on wypowiedzieć swojej opinii w całej rozciągłości szczerze.

Dla budowy miast w Rosji istnieją trzy zagadnienia: polityczne, wychowawcze i administracyjne.

Polityczne zagadnienie stawia cel i stwarza program. Najważniejszą przesłanką jest tu skład ludności, który daje podstawę do obliczania ilości szkół, zakładów dla dzieci, placów sportowych, zakładów kąpielowych,

wych, pralni, klubów, szpitali, sklepów i restauracyj, i na koniec powierzchni mieszkalnej. Na zasadzie tych danych daje się skonstruować przybliżony kosztorys całego miasta. Bardzo ważną jest sprawa zatrudnienia zawodowego kobiet, co ma wpływ na stosunek mieszkań indywidualnych (z kuchniami) do mieszkań kolektywowych (z wspólną jadalnią). — nierozwiązaną jest sprawa, *co zrobić z wolną przestrzenią w obrębie miasta*. Istnieją wprawdzie nożmy dla zielenców, placów sportowych i t. p. ale co zrobić z placami przed i za domami. Otóż to jest pytanie, które każdy omija. Boją się mianowicie użytkowania tych placów na ogródki warzywne, co by spowodowało obudzenie się instynktów małomieszczańskich i stałoby w sprzeczności z ideałem sowieckim: rolnictwo na wielkich przestrzeniach i zmechanizowane. Dlatego te place przy domach na planach są „zielone“, a w rzeczywistości są stepem, piaskiem i kurzem.

Zagadnienie wychowawcze dąży przede wszystkim do ukształtowania pewnego sposobu mieszkania. Byłoby jednak błędem wierzyć, że w całych Sowietach mieszka się w domach kolektywnych.

W starych miastach i wsiach nie mieszka się w ogóle, tylko jest się słoczonym w najgorszych warunkach. Ludność robotnicza woli naogół mieszkać w oddzielnych lokalach. Tylko młoda generacja pod wpływem partyjnym mieszka częściowo w domach kolektywnych. Na ogół można ocenić stosunek mieszkań indywidualnych do kolektywnych na 75 i 25. W nowych domach projektuje się typy mieszkań indywidualnych, które można ewentualnie zamienić na kolektywne. Dopóki ogólna aprowizacja nie dopisuje, brak wystarczającej ilości zakładów dla dzieci, albo brak odpowiedniego personelu stawia ich kierownictwo pod znakiem zapytania, dopóki koszt prania i cerowania jest nieproporcjonalny do zarobków kobiet, dopóki kolektywne mieszkanie nie jest gospodarczo korzystniejsze od indywidualnego, dotąd gwałtowne przeistoczenie w dotychczasowym sposobie mieszkania nie jest aktualne. Wchodzi tu w rachubę również wzgląd administracyjny na znany z doświadczenia fakt, że dobro publiczne jest traktowane gorzej i zawiadywane bardziej lekkomyślnie niż własność indywidualna.

Również bardzo opracowane małe mieszkanie z wbudowanymi sprzętami wymaga mieszkańca czystego i kulturalnego. Ta kwestja jest dziś w Rosji tem trudniejsza, że młodzież robotnicza rekrutuje się głównie z najniższych warstw społecznych.

Kwestja wychowawcza wywiera również duży wpływ na kwestję normalizacji w budowie. Rząd życzy sobie normalizacji, ale architekci jej nie chcą, a publiczność jej nie rozumie. Normalizacja jest dla nowoczesnego człowieka kwestją ducha czasu i przez to rzeczą zrozumiałą. Tam jest ona koniecznością wobec braku robotnika i materiałów. Ale rosyjscy architekci uważają projekty znormalizowane jako robotę drugiej klasy. Ich ambicja polega na sporządzaniu indywidualnych projektów z zastosowaniem „nowoczesnych form“. Normalizacja utyka również z powodu braku znormalizowanych wyrobów. Choć istnieje urząd normalizacyjny, to rozmaite normy na szkło, okna, drzwi, formaty cegły, długości belek istnieją równolegle do siebie. Jakżeż tu projektować znormalizowane domy? A gdy je się zaprojektuje, jak je wykonać! Te niekonsekwencje można zrozumieć tylko na tle rosyjskiej mentalności, którą cechuje lekkomyślna rywalizacja, niezdecydowanie, niechęć do działania i unikanie odpowiedzialności. Gdyby nawet architekci chcieli przeforsować normalizację, natrafiliby na zdecydowany opór ludności. O ile ludność rosyjska lubuje się w monotoni i powtarzaniu w tańcu, melodji i rytmie, o tyle nie lubi powtarzania się w budownictwie. Zapewne gra tu rolę przykre wspomnienie domów czynszowych o charakterze koszarowym, ale poza tem musi tu grać rolę również nieświadome podłoże duchowe, które pragnie kolorów i ruchu.

W dziedzinie gospodarczej interesuje nas najbardziej kwestja rentowności gospodarki miejskiej, lecz ta kwestja u nich nie istnieje. Kosztorysy obejmują tylko koszt budowy miasta. Występując tam z kwestjami, amortyzacji włożonego kapitału, spotkałem się z zu-

pełnym brakiem zrozumienia nawet u członków centralnego banku komunalnego dla budowy mieszkań. To samo spotkało mnie, gdy przy planowaniu miasta Magnitogorsk; zażądałem udziału fachowca z dziedziny administracji, któryby zbadał projekty z punktu widzenia późniejszej gospodarki miejskiej. Należy oczekiwać, że buchalterja kupiecka, która została w Rosji wprowadzona dopiero od roku, zostanie rozciągnięta również i na gospodarke gminną.

Dlaczego to dotychczas nie nastąpiło? Przede wszystkim dlatego, iż budowa żadnego większego miasta nie jest jeszcze ukończona. Poza tem organizacja jest na ogół pionowa, a zatem np. szkoły podlegają fabrykom, sklepy należą do centralnej kooperatywy, jadłodajnie mają również swoją centralę. A zatem tylko mało instytucyj podlega miastu.

Ważny jest również stosunek miasta do przemysłu. Przemysł planowany przez gosplan w określonym punkcie, ma obowiązek wybudowania sobie miasta, któreby zaopatrywało jego robotników. Przemysł musi ponieść koszty budowy i decyduje o tempie budowy. Jeżeli robotnicy pracowali z zyskiem, to daruje im fabryka ogródek dziecięcy, klub, stadion i t. p. — W ten sposób budowa miasta zależy od rentowności fabryki. Gdzie jednak mieszka robotnicy, zanim miasto zostało wybudowane? Tu powstaje ciężka, zupełnie jeszcze nie rozwiązana kwestja: kwestja miasta baraków. Robotnicy budowlani mieszka w namiotach, ziemiankach i barakach. Tego „miasta“ nikt nie planuje, ono poprostu powstaje i jest. Tymczasem fabryka zabiera wszystkie materiały budowlane dla własnej rozbudowy i ponieważ ciągle potrzeba mieszkań, więc buduje się w dalszym ciągu baraki. Miasto socjalistyczne Magnitogorsk ma obejmować 80.000 mieszkańców, a w pełnym rozwoju 200.000. Teoretycznie ma dziś ono tylko 8.000 mieszkańców, ale przed bramami miasta gnieździ się 160.000 ludzi w prowizorycznych pomieszczeniach. Szanuje się przytem wprowadzenie planu zabudowy, ale dworzec i inne budynki użyteczności publicznej wskutek przerzucenia punktu ciężkości są teraz położone w punktach, które celowość planu zabudowy zupełnie niwelują, gdyż na szybką likwidację baraków nikt tam nie liczy. Błąd zasadniczy polega na tem, że przemysły planuje się tak gwałtownie, że zaniedbuje się zupełnie kwestję mieszkaniową. Architekci nie pytają się przy wyborze placu i często później zdarza się, że inżynierowie fabryczni zabierają pod rozbudowę fabryki części miasta przeznaczone na budownictwo mieszkaniowe.

Gorzej jest jeszcze, gdy kilka gałęzi przemysłu zakłada się na jednym miejscu. Urzędy okręgowe (Krajispolkomy), którym przypada rola uzgodnienia rozmaitych interesów, nie są w stanie spełnić tego zadania. Poszczególne instytucje, zajęte swojemi troskami, uważają za niepotrzebne stosować się do cudzych spraw, częściowo zaś brak jest wykształconego sztabu urzędniczego i inicjatywy do podejmowania zadań, przekraczających rzeczy niezbędne. Jest zatem regułą, że się w tych wypadkach to samo dwa razy robi, planuje niezależnie i stwarza chaos. Często powstają nagłe zmiany programów. Przemysły, których miejsce było już ustalone, zostają z rozmaitych przyczyn przenoszone gdzieindziej, budowa rozpoczętej fabryki zo-

staje wstrzymana albo następują automatycznie przerwy wskutek braku materiałów i ludzi. Tego rodzaju wypadki nie powinny zbyt dziwić. W Rosji jest jeszcze możliwe, że się odkrywa bogactwa naturalne, które przewracają istniejące programy komunikacyjne i inwestycyjne. Czyż i u nas nie są możliwe podobne niespodzianki, wskutek postępu technicznego, albo przesunięć punktów ciężkości ze względów politycznych?

Te trudności, potęgowane przez skalę podejmowanych zadań, stawiają pod znakiem zapytania ciągłość gospodarki planowej. Mimo to jednostronnie byłoby twierdzić na zasadzie tego, że gospodarka planowa zawiodła na całej linii. Możemy inny wniosek stąd wyciągnąć: że my z naszymi środkami organizacyjnymi i wytwórczymi moglibyśmy plan przeprowadzić bardziej celowo, równomiernie i jasno, niż ten

kraj pozbawiony zupełnie swej warstwy intelektualnej i którego ludność żyje jeszcze w mentalności średniowiecznej. Ta mała ilość specjalistów, którzy tam pracują, może tylko spełniać rolę instruktorską, której owoce nie tak prędko dadzą się zebrać. Na fotografie wykonanych robót będą musiały niemieckie czasopisma jeszcze poczekać, jeżeli nie zechcą pójść śladem „Architectural Review“ i podać zrzęcznie skonstruowane fotografie z modeli. Jakość wykonania, brak tynków zewnętrznych, rury dymowe wystające z okien wobec niefunkcjonowania centralnego ogrzewania, kazały powątpiewać, czy sami projektodawcy chcieliby te fotografie reprodukować w pismach. Rosja nie buduje teraz, aby pięknie budować, tylko dla zaradzenia prymitywnym potrzebom. — O tem niech pamiętają snoby i esteci, którzy kokietują dziś na odległość Sowiety.

S. PRONASZKO

MATERIAŁY ZASTĘPCZE

Budynki w naszym klimacie powinny być odporne na przemarzanie, przewiewanie oraz na wilgoć tak gruntową jak i nadziemną. Nie potępiam w czambuł tak zwanych materiałów zastępczych i nowych sposobów budowania, odnoszę się jednakże do tych nowości z wielką dozą krytyki i ostrożności i oddaję pierwszeństwo materiałom doładnie wypróbowanym.

Praktyka wskazuje, że szereg materiałów zastępczych wynalezionych w krajach zachodnich i silnie reklamowanych, po kilku latach prób, bądź zginął z rynku naszego, nie wytrzymał próby życiowej, bądź w zastosowaniu do naszego klimatu, więcej kontynentalnego niżli na zachodzie, okazał się nieodpowiednim w grubościach na zachodzie stosowanych.

Konieczne np. dla naszego klimatu pogrubienie danej materjału zwiększa jego cenę i tem samem zmienia jego reklamowaną niską cenę na wysoką.

Warunki klimatyczne naszego kraju, wielowiekowe przyzwyczajenia, a być może i wymagania naszego organizmu, stwarzają u nas inne wymagania co do warunków mieszkaniowych niżli na Zachodzie, a więc: 1) prócz mrozów mamy silne wiatry, bezwarunkowo więcej wciskające zimno do mieszkań niżli nawet silny mróz, 2) na zachodzie ludzie ubierają się w zimie przeważnie w wełnianą bie-

liznę, śpią na i pod pierzynami i średnia temperatura pokojowa w granicach 12—14° C. nie jest dla nich dokuczliwa, natomiast nasze przyzwyczajenia i warunki klimatyczne wymagają temperatury w granicach 15—18° C., a więc 25—28% wyższej. Zatem nasze budynki muszą być odpowiednio do tego dostosowane i musimy dla utrzymania odpowiedniej temperatury w budynkach stosować ściany wewnętrzne odpowiadające naszym warunkom termicznym.

Przeszczepianie bezkrytycznie materiałów stosowanych nawet z powodzeniem na zachodzie bez uwzględnienia naszych warunków miejscowych powoduje budowę domów zimnych, o ścianach przemarzających, a więc jednocześnie podlegających zawilgoceniu i niszczeniu.

Zbyt polegamy przy stosowaniu zastępczych materiałów na reklamie, wierząc często 100% bezkrytycznie wykazywanym przez producentów zaletom, a o ujemnych właściwościach producent ze względu na własny interes nie może mówić.

Biorąc pod uwagę powyższe uważamy, że wskazanie „nie będziesz używał do budowy materiałów niewypróbowanych“ winno być naczelną zasadą ludzi stojących na czele imprez budowlanych, gdyż za lekkomyślne próby płaci w przyszłości właściciel wykonanej przez nas budowy.

INŻ. RAUCH

BUDOWA GMACHU CENTRALI MIĘDZYMIASTOWYCH TELEFONÓW I TELEGRAFÓW

Ogromny rozwój sieci telegraficznej i telefonicznej w latach powojennych skłonił Ministerstwo Poczty i Telegrafów do wzniesienia nowoczesnego gmachu, specjalnie przeznaczonego na pomieszczenie telegrafów i telefonów międzymiastowych, tembardziej, że pomieszczenia, zajmowane obecnie przez powyższe instytucje, nie odpowiadają wymaganiom nowoczesnej teletechniki. W dodatku mieszczą się one w poszczególnych budynkach, częściowo nawet w prywatnych i w różnych punktach miasta. Utrudnia to w dużej mierze należyte działanie tych instytucji, zaś uniemożliwiając całkowicie ich rozwój i przystosowanie się do wymagań doby obecnej.

Ostatecznie wybrano pod budowę plac przy zbiegu ulic Nowogrodzkiej, Poznańskiej i Św. Barbary, ze względu na jego centralne położenie i bliskość przysięgłego dworca centralnego.

Przy tej sposobności poszerzono ulicę Nowogrodzką do 25 m. ze względu na monumentalność nowego gmachu jak i na zamierzoną budowę całego szeregu gmachów o charakterze monumentalnym przy tej ulicy. Długość frontu ulicznego wynosi około 200 m.

Główne wejście umieszczone jest przy zbiegu ulic Nowogrodzkiej i Poznańskiej. Wzdłuż ulicy Nowogrodzkiej znajdują się pomieszczenia dla telegrafu t. j. główna sala dla publiczności, sale aparatów, radja,

szkoła teletechniczna, sypialnie dla dyżurów nocnych, jadalnia dla personelu i t. p. oraz urząd pocztowy dla dzielnicy dworcowej. Skrzydło od ul. Poznańskiej przeznaczone jest dla komunikacji telefonicznej i mieści salę z rozmównicami, stację wzmacniakową, salę aparatów i t. p. Wieża przy zbiegu ulic Poznańskiej i Św. Barbary o wysokości 42 m. przeznaczona dla przyszłej rozbudowy komunikacji telefonicznej, mieści chwilowo część biur Ministerstwa i Dyrekcji Poczty i Telegrafów, Muzeum Pocztowe, oraz Biuro Projektów Architektonicznych. Sutereny gmachu przeznaczone są na szatnię, warsztaty, kołownię, elektrownię i magazyny.

Do głównego gmachu przylega od strony ul. Św. Barbary budynek mieszkalny z mieszkaniami dla Ministra i Wiceministra Poczty i Telegrafów oraz szeregiem mieszkań dla funkcjonariuszy Ministerstwa i Dyrekcji Poczty i Telegrafów. W podwórzu wzniesiony zostanie oddzielny budynek na garaże i mieszkania dla szoferów i dozorców.

Ogólna kubatura gmachu włącznie z suterenami wynosi około 130.000 mtr. sz.

Budynek główny, t. j. właściwy gmach C. T. T. M. wykonany jest w szkielecie żelaznym, ustawionym na fundamentach betonowych i żelazobetonowych. Wo-

Konstrukcję żelazną ze względów statycznych i ogniowych obetonowano. Ściany zewnętrzne o grubości 0.41 mtr. i wewnętrzne o grub. od 0.06 — 0.41 mtr. wykonano z cegły dziurawki. Stropy zastosowano pustakowe o żebrach żelbetowych. Ściany zewnętrzne o grubości poniżej 0.41 mtr.; obetonowane konstrukcje żelazne, znajdujące się w ścianach zewnętrznych jak i stropy pustakowe pod tarasami zaizolowano, ze względów termicznych, płytami korkowymi o grub. od 1 — 3 cm. Izolację akustyczną na stropach międzypiętrowych wykonano z gazobetonu. Tarasy, przeznaczone dla odpoczynku personelu, pokryte są płytami



Fasada szczytowa gmachu u zbiegu ul. Poznańskiej i św. Barbary. Wyprawę terrazytową wykonała f-ma „Terrazyt”. Szklenie wykonane przez f-mę Szulc.

aluminjowemi na asfalcie (system „Metasfalt”), miejscami trawnikami i kwietnikami.

Elewacja frontowa do wysokości pasa podokiennego I piętra oblicowana jest czerwonym piaskowcem, reszta otynkowana terrazytem w 2-ch kolorach. Od strony podwórza zastosowano ze względów oszczędnościowych jedynie baranek terrazytowy.

Okna i drzwi wykonano ze stali ciągniętej lub też blachy żelaznej pominiowanej i pomalowanej olejno na kolor stalowy. Posadzki zastosowano w biurach z klepki dębowej na asfalcie, w salach aparatowych — z linoleum, w salach dla publiczności — z lastrico, w ustępach — z terrakoty, oraz w suterenach — z betonu, stalobetonu, asfaltu, terrakoty i t. p., zależnie od przeznaczenia pomieszczenia.

Stopnie klatek schodowych oraz spoczniki wykonano z lastrico w 2-ch kolorach.

Ściany wewnętrzne otynkowane są naogół zaprawą wapienną ze szlichtą wapienno-gipsową. W niektórych



Główny gmach C. T. T. M. i T. od strony zbiegu ul. Poznańskiej i Nowogrodzkiej.

Wyprawę terrazytową wykonała f-ma „Terrazyt”. Szklenie wykonane przez f-mę Szulc.

bec długości frontu i różnorodności gruntu fundamenty stanowią 8 części indywidualnych. Pod wieżą oraz budynkiem mieszkalnym zastosowano oprócz ław żelbetowych pale systemu „Straussa” dla wzmocnienia bardzo niejednolitego gruntu.

wypadkach, szczególnie w suterrenach, zastosowano zaprawę cementową z domieszką „murosanu“. Wszystkie tynki wapienne wykonano na podkładzie (szprycu) cementowym, celem uniknięcia zetknięcia się zaprawy wapiennej z żelazem.

Ściany i sufity pomieszczeń pomalowane są naogół farbą klejową na jasno w dwóch kolorach, za wyjątkiem klatek schodowych, korytarzy i niektórych pomieszczeń o charakterze specjalnym, w których zastosowano farbę olejną zwykłą i kwasoodporną.



Część mieszkalna gmachu od ul. św. Barbary.

Wyprawę terrazytową fasady wykonała f-ma „Terrazyt“. Szklenie wykonane przez f-mę Szulc.

Ściany głównych sal dla publiczności wyłożone będą częściowo płytami alabastrowymi pochodz. krajowego.

Sutereny umieszczone pod podwórzem oświetlone są światłem dziennym zapomocą „rotalitów“, zatopionych w płyty żelbetowe.

Gmach posiada oprócz instalacji centralnego ogrzewania wodnego, parowego i powietrznego, wodociągu i kanalizacji, gazu, wentylacji, instalacji elektrycznej siły i światła własnej elektrowni o 2-ch silnikach Diesla, również instalacje dla prądów słabych t. j. telefonów wewnętrznych, dzwonek, zamków, zegarów i termometrów elektrycznych i radja. W części telegrafu zastosowane będą oprócz tego transportery mechaniczne i pneumatyczne.

Budynek główny wyposażony jest w 5 wind osobowych i 3 windy towarowe.

Budynek mieszkalny wykonano w szkielecie żelbetowym. Resztę wykonano w sposób identyczny z budynkiem głównym z wyjątkiem okien i drzwi, które ze względu na charakter budynku, wykonano w drzewie.

Wykończenie wewnątrz skromne, jednak staranne przy zastosowaniu pomalowania klejowego, olejnego, tapet i boazerji. Całość budynku, przed ostatecznym wykończeniem, została wysuszona za pomocą specjalnych maszyn.



Część gmachu od strony ul. Poznańskiej.

Wyprawę terrazytową wykonała f-ma „Terrazyt“. Szklenie wykonane przez f-mę Szulc.

Ogólny koszt budowy wyniesie około 13.500.000 zł.

Roboty ziemne, po rozbiórce istniejących budynków, rozpoczęto wiosną roku 1928. Do wiosny 1931 r. zakończono kompletnie wykopy, fundamenty i montaż konstrukcji żelaznej, przyczem wywieziono przeszło 50.000 mtr. sz. ziemi, wykonano około 15.000 mtr. sz. betonów i żelbetów w fundamentach, około 3.000 m. b. pali „Straussa“ i zmontowano przeszło 2.000 tonn konstrukcji żelaznej, którą obetonowano i obmurowano całkowicie, z wyjątkiem części wieżowej.

Wiosną 1931 r. przystąpiono do zakończenia robót murarskich, montażu instalacji i robót wykończeniowych tak, że latem 1932 r. oddano do użytku część wieżową i budynek mieszkalny. Całkowite wykończenie budynku nastąpi w miesiącu lutym 1933 r.

W WYKONANIU GMACHU BRAŁY UDZIAŁ NASTĘPUJĄCE FIRMY:

Ogólne roboty wykonywała i wykonywa f-ma „Tekton“ Sp. z o. o. Montaż stacji wzmacniającej wykonała „Standard Electric Company“.

Roboty kamieniarskie — Przeds. bud. H. Sosonko i W. Wojciechowski. Wyprawa terrazytowa — f-ma „Terrazyt“.

Roboty szklarskie — f-ma Jan Szulc.

Krycie dachów i roboty blacharskie — f-ma Pijanowski.

Asfalt pod klepkę — f-ma „Safat“.

Roboty malarskie — B-cia Karczewscy.

Armaturę do instalacji elektrycznej — f-ma Bracia Borkowscy.

Roboty lastrkowe — f-ma Moschkowitz-Bielsko, zastępca Sosnowski.

Studnię artezyjską o głęb. +2,5 m. wykonała f-ma J. Przeździecki.

NIEDYSKRECJE BUDOWLANE

W pewnej instytucji wiosną roku bieżącego odbył się przetarg z udziałem większej ilości firm. Robotę otrzymała firma, której oferta była nadzwyczaj niska i tańsza od następnej oferty o kilkadziesiąt procent.

Instytucja bądź co bądź fachowa nie zawahała się oddać roboty po cenach nierealnie niskich i w rezultacie niedawno ta sama instytucja na tę samą robotę ogłosiła powtórny przetarg, gdyż, jak mówią, firma nie złożyła kaucji i nie miała za co prowadzić robót, a kredyt u dostawców i wykonawców zawiódł.

W rezultacie stracono napróżno parę miesięcy sezonu, aby się przekonać o tem, o czem fachowi ludzie kierujący daną instytucją powinni wiedzieć, że nierealnej oferty nie powinno się brać pod uwagę.

Pewna firma miała wypadek, zresztą dość często powtarzający się w naszych stosunkach, iż, na podstawie ostatecznego obliczenia wartości wykonanych robót, zleceniodawca został winien firmie dość znaczną sumę i że

koszt roboty wskutek niedbałego opracowania kosztorysu wstępnego przekroczył preliminarz budżetowy.

Użyto wszelkich kruczków, wyzyskano wszelkie niejasności i wątpliwości na niekorzyść firmy, byleby tylko rachunek zredukować do preliminowanego kredytu i uchronić się od zarzutu niedbałego sporządzenia kosztorysu wstępnego i konieczności uzyskania dodatkowego kredytu.

Innej firmie, która „sprytnie” urządziła się w trakcie roboty z rachunkami zaliczeniowymi i której wskutek tego rachunek ostateczny okazał się niższym od pobranych zaliczek poszczęściło się lepiej. Jak w poprzednim wypadku tak i w tym urzędnicy byli winni, lecz tym razem całe zmartwienie miała tylko instytucja kierująca robotą z rozwiązaniem tej sprawy.

Użyto wszelkich kruczków, wyzyskano wszelkie niejasności i wątpliwości, ale tym razem na korzyść „sprytniej” firmy. Sporządzono rachunek na roboty dodatkowe i sprawa została zlikwidowana jak najformalniej.

Złośliwi twierdzą, że „poszkodowana firma” uzależniła uznanie i pokwitowanie rachunku za roboty dodatko-

we, kryjącego przebraną sumę, od otrzymania jeszcze pewnej sumy dla siebie dodatkowo ponad sumę nadbraną.

Solidarność została pogrzebiona, „spryt” nagrodzony, a główni winowajcy pozostali spokojni w swym sumieniu z ucziwego spełnienia obowiązku.

W pewnej instytucji półurzędowej przedsiębiorca otrzymał na pokrycie części należności weksel, który złożył w urzędzie podatkowym z odpowiednią prośbą o sprolongowanie zaległości podatkowych do czasu zapłacenia weksłu.

Weksel w terminie nie był wykupiony i instytucja wyjaśniła, że weksłu nie wykupi, gdyż ma wzajemne rozrachunki ze skarbem państwa.

W rezultacie sprawa uregulowania weksłu ciągnęła się blisko rok i przez ten czas urząd podatkowy liczył przedsiębiorcy karne odsetki za zwłokę w opłacie zaległości podatkowych.

Kowal zawinił, a ślusarza powieszono.

STATYSTYKA

DRUGI KWARTAŁ B. R. W PRZEMYSŁE BUDOWLANYM.

W drugim zeszycie „Konjunktury Gospodarczej”, dającym przegląd sytuacji gospodarczej w 2-gim kwartale b. r., instytut badania konjunktur stwierdza, że mimo objawów konsolidacji stosunków, światowa konjunktura nie uległa wyraźniejszej zmianie. Równocześnie ze zmniejszeniem zapasów podstawowych surowców zmniejsza się zapotrzebowanie, co nie wróży zwyżki cen. Wzrost zapasów na rynku światowym jednakże ustał. Nastąpiło upłynięcie rynku pieniężnego, jednakże obawa do lokat istnieje nadal. Brak ciągle jeszcze koniecznych przesłanek politycznych.

Co się tyczy Polski, to produkcja przemysłowa po wstrząsie na jesieni i zimę 1931/32 roku ustaliła się już w nowym układzie i nie wykazuje większych zmian. Naogół większych zapasów wyrobów przemysłowych niema. Ożywienia inwestycji nie należy się spodziewać. Ceny spadały silnie, stosunki kredytowe nie poprawiły się. Konsumcja ludności miejskiej spadła, cokolwiek poprawa cen na zboża i pro-

dukty hodowlane zwiększyła siłę nabywczą wsi. Objaw ten należy uważać za przejściowy.

Ogólnie niema momentów dających podstawę do ożywienia, ale brak też danych na dalsze pogorszenie się sytuacji.

Ruch budowlany znów rozpoczął się późno. Wskaźnik przewozów materiałów budowlanych dopiero w kwietniu znacznie poszedł w górę. Przeważa budownictwo mieszkaniowe i to drobne. Dane dotyczące miast, liczących ponad 20.000 mieszkańców wykazują lekki wzrost kubatury rozpoczętych w r. b. (277.000 m³) budynków mieszkaniowych wobec roku ubiegłego (270.000 m³), podczas gdy ogólne rozmiary rozpoczętych budowli nieco się zmniejszyły (290.000 m³ wobec 311.000 m³ z przed roku). Pożyczki B. G. K. były realizowane śpiesznie w drugim kwartale. Podjęcie spóźnionych robót budowlanych podniosło zatrudnienie w przemyśle mineralnym o 20%. Zaznacza się to zwłaszcza w przemyśle cementowym, którego zbyt w drugim kwartale podniósł się w porównaniu z pierwszym o 93%.

Stan zatrudnienia w przemyśle budowlanym wskazuje na ciekawy objaw,

wypływający z faktu, iż ruch budowlany w bieżącym roku obejmuje głównie drobne budownictwo mieszkaniowe. Oto w dużych przedsiębiorstwach, podlegających statystyce stanu zatrudnienia, liczba robotników podniosła się w II kwartale z 6 do 11 tysięcy, t. j. zaledwie o tysiąc ponad zwykły przyrost sezonowy. Natomiast roboty budowlane, prowadzone przez drobnych przedsiębiorców wchłonęły według danych Funduszu Bezrobocia w ciągu kwietnia i maja przeszło 20.000 robotników.

Jednakże i te mniejsze roboty nie osiągają rozmiarów zeszłego roku.

REZOLUCJA KONFERENCJI INSTYTUTÓW BADANIA KONJUNKTUR.

Na konferencji instytutów badania konjunktur, która odbyła się w dniach 5 — 7 lipca b. r. w Londynie, powzięto następującą rezolucję:

„Obecny kryzys gospodarczy, którego najjaskrawszymi symptomami są: wielka niżka cen oraz spadek zatrudnienia, jest w zasadzie wynikiem załamania równowagi, jakie nastąpiło w latach 1925 — 1929, lecz gwałtowność

tego załamania wybitnie zwiększyły liczne i często zmieniane środki, jakie były przedsiębrane dla ograniczenia wolnych obrotów w stosunkach handlowych i pieniężnych. Według jedno-

myślnego zdania konferencji powyższe środki obrony, stosowane przez poszczególne kraje, oddziałują destrukcyjnie zarówno na kraje, które restrykcje stosują, jak i na kraje, których re-

strykcje dotyczą. Są one w dużej mierze odpowiedzialne za stały spadek cen na rynkach światowych, odbywający się w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy i trwający jeszcze nadal“.

BUDOWY I PRZETARGI

WYNAGRODZENIE ZA ROBOTY DODATKOWE ZAGRANICĄ

Podajemy poniżej uwagi prawników francuskich na temat wynagrodzenia za roboty dodatkowe. Praktyka francuska opiera się na tych samych podstawach prawnych, co i nasza, t. j. na kodeksie Napoleona. Uwagi więc dotyczące Francji są i dla nas aktualne.

Zasadniczo w wypadku zawarcia przez przedsiębiorcę umowy ryczałtowej nie przysługuje mu prawo pobierania wynagrodzenia za roboty dodatkowe. Przewidziana jest ta zasada w art. 1793 Kodeksu Cywilnego, który brzmi:

„Gdy budowniczy lub przedsiębiorca podjął się wystawienia budynku za cenę ryczałtową według planu ułożonego i umówionego z właścicielem gruntu, to nie może on żądać żadnego podwyższenia ceny, ani pod pozorem powiększenia się kosztów robocizny, albo materiałów, ani pod pozorem zmian lub powiększeń w planie tym poczynionych, jeżeli na zmiany te lub powiększenia nie było upoważnienia na piśmie i jeżeli cena nie została z właścicielem umówiona“.

Stosując ten artykuł orzecznictwo sądowe rozróżnia dwa rodzaje umowy na cenę ryczałtową, ryczałt czysty i ryczałt, który przewiduje wykonanie robót dodatkowych.

W pierwszym wypadku wynagrodzenie dodatkowe przedsiębiorca może dostać jedynie po otrzymaniu zgody właściciela i na zmiany lub rozszerzenie początkowego planu i na cenę tych robót dodatkowych. Wymagana jest w tym wypadku zgoda wyraźna i piśmienna, sądy odrzucają wszelki inny dowód (Fr. Sąd Kasacyjny 10.VI 1931).

Przeciwnie art. 1793 niema zastosowania, gdy w umowie ryczałtowej, dodane są uwagi, które zmieniają jej charakter jak np. gdy zgodnie strony oświadczają, że przedsiębiorca nie może żądać wynagrodzenia za roboty dodatkowe jeśli nie są one zlecone piśmiennie przez architekta lub właściciela (Sąd Kasacyjny 8.VI 1915), lub gdy właściciel zastrzega sobie prawo zmian, powiększenia lub zmniejszenia, jakie uzna za właściwe, określając pewną cenę lub wyprowadzając ją analogicznie do cen umowy (Sąd Kas. 19.VIII 1897, 1 luty etc.).

Również jeśli chodzi o ryczałt czysty, sądy wymagają, aby plan był wykreślony i uzgodniony między stronami w chwili spisania umowy. Plan ten winien dostarczyć wszystkich elementów koniecznych dla określenia *w sposób dokładny i ścisły, rozmiarów i charakteru mających być wykonanemi, robót.*

Czy te rygorystyczne wskazania francuskiego kodeksu cywilnego znajdują się i wprawodawstwie zagranicznym? Odpowiedź na to pytanie damy poniżej.

Naogół we wszystkich ustawodawstwach znajdują się podobne przepisy. Prawodawca uważał zawsze za konieczne ochronić właściciela od niespodzianek prawie nie do uniknięcia przy wykonywaniu roboty. Chciał go ustrzec nawet przed chęcią wprowadzania zmian.

ANGLJA.

Wiadomem jest, iż Anglja nie posiada kodeksu w naszym znaczeniu; regulatorem jest zwyczaj, z wyjątkiem poszczególnych specjalnych ustaw. W tem zagadnieniu stosowane jest prawo zwyczajowe dotyczące umów, które charakteryzuje szeroki zakres decyzji sędziego.

Roboty dodatkowe mogą dać podstawę do podwyższenia ceny ryczałtowej, jeśli ich wykonanie jest tylko rozszerzeniem w normalnych rozmiarach zastosowaniem umowy, zaaprobowanej przez właściciela, albo do obliczenia na podstawie realnej wartości robót wykonanych dodatkowo.

Jeśli przeciwnie przyjęły one te rozmiary, że przez zmianę formy lub wartości stanowią one prawdziwą zmianę całokształtu umowy, sędzia może uważać, że nastąpiło zerwanie umowy, jeżeli przedsiębiorca nie wystarał się o formalną zgodę klienta.

W tym wypadku sytuacja przedsiębiorcy jest dość trudna; może on być nawet skazany na wynagrodzenie szkód i strat.

STANY ZJEDNOCZONE.

Poszczególne Stany rządzą się różnemi prawami. Naogół panuje duch tradycji anglo-saskich. Ogólnego prawidła skreślić niepodobna.

Te dwa systemy oparte są na dobrej wierze i szerokich kompetencjach sądu.

Istnieją natomiast przepisy ustawodawcze precyzujące to zagadnienie w sposób bardziej lub mniej szczęśliwy.

MAROKKO.

Art. 777 kodeksu marokańskiego o zobowiązaniach mówi na przykład: „Ten kto podjął się pewnej roboty za ryczałtową cenę według planu lub kosztorysu zrobionego lub przyjętego przez siebie, nie może żądać żadnego podniesienia ceny, chyba, że suma wydatków została zwiększona przez właściciela i że on specjalnie zatwierdził zwiększenie wydatków. Nie odnosi się to do dodatkowych warunków stron.“

Mimo że artykuł nie mówi o robotach dodatkowych, ma on do nich zastosowanie, ponieważ wyraźnie wskazuje na każde powiększenie kosztów.

Strony mogą zawierać dowolną umowę. Jednakże, gdy o dodatkowych robotach umowa milczy, obejmuje je automatycznie. Przedsiębiorca bowiem ma możliwość na podstawie planu i kosztorysu zorientowania się w całokształcie roboty.

Jednakże roboty dodatkowe mogą w pewnych warunkach być oddzielnie zapłacone.

Idzie o to, aby właściciel ze swej strony powiększył przewidziany wydatek, aby go zlecił przedsiębiorcy i to for-

malnie, specjalnie i wyraźnie; nie mogą tu zachodzić żadne domniemania.

Ta zgoda właściciela nie może dotyczyć tylko samej roboty, ale i jej ceny.

Kodeks wymaga, aby właściciel zgodził się mając przed sobą całokształt sprawy.

Warunki te są trudne nieraz do spełnienia. W trakcie budowy właściciel często stawia żądania, które nieobjęte są umową.

Koszt realizacji żądanych zmian prowizorycznych lub zasadniczych bardzo trudno obliczyć, a zmiany te nawet dla przedsiębiorcy są bardzo często nieuchwytnie.

Z tych samych względów trudno uzyskać od właściciela zatwierdzenia dodatkowych wydatków.

Kodeks nie mówi poza tem jak należy kalkulować podwyższenie ceny.

NIEMCY I ROSJA.

Kodeks niemiecki i sowiecki, aczkolwiek trochę się różnią, zawierają jednak tę samą zasadę.

Artykuł 650 kodeksu niemieckiego tak postanawia: „Jeśli umowa była zawarta na podstawie kosztorysu bez możliwości wzięcia przez przedsiębiorcę odpowiedzialności za ścisłość kosztorysu i bez pewności z jego strony, że budowa będzie wykonana bez znacznego przekroczenia kosztorysu, przedsiębiorcy przysługuje, na wypadek wypowiedzenia z tego powodu przez zleceniodawcę umowy, skarga z art. 645 kodeksu (artykuł ten mówi: „przedsiębiorca może domagać się wynagrodzenia za odpowiednią część dostarczonej roboty i zwrotu wydatków nie związanych z wynagrodzeniem“).

Jeśli podobny wypadek z kosztorysem jest do przewidzenia, przedsiębiorca winien natychmiast powiadomić o tem zleceniodawcę“.

Jak widać artykuł ten nie mówi ściśle o ryczałcie niezmiennym.

Dodatkowe roboty mogą spowodować zerwanie umowy przez właściciela i to nawet przed rozpoczęciem robót z tym warunkiem, że przekraczają one znacznie przewidziany ryczałt.

Przedsiębiorca mógłby się znaleźć w bardzo trudnej sytuacji, jeśli by nie liczył na sędziego, który oceni prawomocność zerwania umowy, lub na inne wyjście które wskazuje ten artykuł: odszkodowanie lub polubowne załatwienie

PRZETARG NA ŚCIANĘ OPOROWĄ

Ogłoszony przez Kier. Przeb. Węzła w Warszawie
12.VIII. 1932.

	F I R M A	Zł.
1	Spółdzielnia Inż. Komunikacji	268.065 (weksel bez żyra)
2	Reinberg i Szpigel	268.360
3	Janicki (nie podpisał projektu umowy)	295.845
4	Plebański i Wodziński	319.835
5	Ktoś	342.176
6	Gryzik (weksel bez żyra)	355.405
7	Sosonko i Wojciechowski	358.000
8	Landau	363.178
9	Czeżowski i Strug	380.000
10	Wolski i Wiśniewski	399.144
11	Zimmerman	399.491
12	Podlecki i Słobodziński	415.156
13	Gdyńskie Biuro Inż. Bud.	572.370

Robotę powierzono firmie Spółdz. Inż. Komunikacji.

sprawy. Tem odszkodowaniem w wypadku odstąpienia od umowy jest zapłata za wykonaną część robót.

Polubowne załatwienie, to nałożony przez kodeks obowiązek powiadomienia zleceniodawcy o robotach dodatkowych. Jest to manifestacja dobrej wiary ze strony przedsiębiorcy. Wówczas albo zawarta zostaje dodatkowa umowa, albo po zerwaniu umowy następuje rozliczenie za wykonaną część robót.

Ten system stwarza jednak tylko pozorne rygory; przy dobrej woli stron trudności te nie są straszne.

Podobnie kodeks cywilny rosyjski opiera się na zasadzie, że przedsiębiorca jest w możności sam, lub ma możliwość pierwszy stwierdzić przekroczenia kosztorysowe i, że działałby w złej wierze nie powiadamiając o tem właściciela.

Nie dotyka on ryczałtu ścisłego, który musi być utrzymany za wszelką cenę. Pozwala on również właścicielowi na żądanie w każdej chwili unieważnienia umowy. Zobowiązuje wreszcie przedsiębiorcę do zwrotu we właściwym czasie uwagi zleceniodawcy na uzupełnienia przewidzianych robót.

Przytaczamy trzy szczególne punkty: w wypadku unieważnienia umowy, przedsiębiorca ma prawo nietylko do zapłaty za wykonaną robotę, ale i do zwrotu wszystkich włożonych nakładów; w wypadku gdy przedsiębiorca nie uprzedził właściciela, nie może nie żądać, podczas gdy kodeks niemiecki przyznaje mu zwrot kosztów według cen umówionych. Nakoniec, wszystkie przepisy nie stosują się w wypadku „zmiany warunków obiektywnych“, t. j. niezależnych od człowieka.

ITALJA, BELGJA, HOLANDJA.

Kodeks cywilny belgijski, w art. 1793, włoski w art. 1640, holenderski w art. 1646 zawierają przepisy analogiczne do kodeksu francuskiego. Orzecznictwo sądowe jest również zbliżone do francuskiego. Być może jednak, że jest ono bardziej faworyzujące przedsiębiorcę jak orzecznictwo francuskie.

Ten krótki przegląd prawodawstwa zagranicznego wskazuje, że oferować na ryczałt należy z zachowaniem wszelkich ostrożności; umowa winna zawierać punkty, pozwalające na otrzymanie bez trudności zapłaty za roboty dodatkowe zleczone i wykonane.

PRZETARG NA KUCHNIĘ W 21 P.P. W CYTADELI

16.VIII. 1932.

	F I R M A	Zł.
	Trawers	115.251
	Szretter	120.802
	Reinberg i Spiegel	128.017
	Podlecki i Słobodziński.	128.224
	Białobrzęski i Hildt	130.721
	Janicki.	132.274
	Filanowicz i Suchowolski	134.857
	Starczewski	135.356
	Wojnarowski i Świecki	135.828
	J. Tabeau i S-ka	136.367
	Trojanowski	140.000
	Goldgrau	158.467

PRZETARG NA BUDOWĘ DOMÓW MIESZKALNYCH W TORUNIU dla Z. U. P. U.

10.VIII. 1932

(roboty ziemne, murarskie, tynkarskie, izolacyjne, betonowe, żelbetowe i ciesielskie)

	F I R M A	Zł.
1	Inż. Morawski i S-ka, Gdynia	557,047.12
2	G. T. P., Gdynia	572,490.93
3	St. Maćkowiak—Budowniczy, Poznań	614,399.46
4	Harwot i Mrówiec, Toruń	664,147.25
5	Budzyński—Budowniczy, Poznań	659,670.77
6	Ryka, Bydgoszcz	675,019.30
7	Popławski i Fürstenwald, Włocławek	683,017.75
8	Bog. Błęski i Sp. Inż., Warszawa	699,796.20
9	K. Krzyżanowski Inż., Gdynia	719,190.78
10	J. Drecki, Toruń	728,628.86
11	G. Hejncel, Poznań	743,817.86
12	Jaworski, Bydgoszcz	761,623.98
13	Zjednocz. Tow. Budowlane w Warszawie. Oddział Gdynia	795,025.23
14	E. Rychlicki, Poznań	805,830.62
15	A. Rosochowicz, Toruń	810,597.25
16	Zuziak, Toruń	820,192.70
17	Jan Fakul i Błokiewicz, Toruń	825,275.48
18	A. Bzyl Inż., Poznań	826,693.01
19	Zawiczek i Szczepaniak, Toruń	842,993.21
20	Wolski, Wiśniewski, Warszawa	878,321.52
21	Oppman i Kozłowski, Warszawa	888,919.78
22	Gdyńskie Biuro Inżynier., Gdynia	987,803.11
23	Klim i Ciszewski, Tczew. (Oferta na 2 domy z 6-ciu)	457,882.70
24	Eicke i Lewandowski, Poznań. (Oferta na roboty tylko żelbetowe)	365,838.—

PRZETARG

na obudowę hangaru Nr. 05 na Okęciu.

	F I R M A	Zł.
1	Filanowicz i Suchowolski	86.319.14
2	Podlecki i Słobodziński	90.080.08
3	Olański i Trojanowski	97.365.76
4	J. Chrzanowski	107.307.82
5	A. Próchnicki	108.982.02
6	Górn. Tow. Przem.	110.979.90

PRZETARG

na przybudówkę przy hangarze szkolnym na Okęciu.

	F I R M A	Zł.
1	Zjedn. Tow. Inż. Bud.	117.728.92
2	Podlecki i Słobodziński	143.435.71
3	Warsz. Tow. Tech. Bud.	143.684.40
4	Filanowicz i Suchowolski	144.073.79
5	Górnośl. Tow. Przem.	146.085.87
6	Olański i Trojanowski	163.296.49
7	Al. Próchnicki	183.556.12

PRZETARG

na rozbiórkę d. kasyna oficerskiego przy W. Szk. Wojsk. Warszawa. — F. K. W. — 16.VIII.1932.

F I R M A	Zł.
Spółka Zar. Prac. Umysłowych	11.900
Ginter	12.800
Banasiak	16.200
Dźwigar	18.750
Jarecki	21.000
Hole	22.000
Wiśniewski	22.500

Robotę powierzono firmie Spółka Zar. Prac. Um.

PRZETARG

na dokończenie 6 domków murowanych dla Spółdzielni „Ochota”, pod Raszynem. — 19.VIII.1932 (cena za 1 dom).

F I R M A	Zł.
Sobieszek	19.735
Rozalski	20.806
Żyłowski	21.774
Wojnarowski i Świecki	23.262
Zjednoczeni Inżynierowie	25.497
Weber	25.352

WYNIK PRZETARGU

na objekty wojskowe w Gdyni — 23 sierpnia 1932 r.

F I R M A	Zł.
Paszkowski, Próchnicki i S-ka	186.000
Drogomost	242.000
Czeżowski i Strug	248.600
Raymond	275.000
Skąpski i S-ka	289.000
Jaskulski i Brygiewicz	307.000

NAPRAWA FUNDAMENTÓW POD BAZYLIKĄ W WILNIE
18 VIII. 1932.

F I R M A	Zł.
Łempicki	136.000
Tris	171.000
Kosztorys Kierownictwa	173.000
Raymond	178.000
Stronczyński i Bojarski	184.000
Martens i Daab	189.000
Sosonko i Wojciechowski	192.000
Wolski i Wiśniewski	193.000

Robota została powierzona firmie Łempicki,

PRZETARG NA ODBUDOWĘ BUD. Nr. 2 W KOSZARACH 13 P.P.
W PUŁTUSKU
16.VI. 1932.

FIRMA	Zł.
Trojanowski	62.050
Szretter	63.100
Libron — Pułtusk	63.600
Rozalski	65.000

Robotę otrzymała firma Trojanowski.

PRZETARG NA DOM M. S. S. O.
przy ul. Czarneckiego 55.

	FIRMA	St. surowy	wykończ.	Razem
1	Władysław Grębski	40.531.86	—	40.531.86
2	E. Gruca i A. Słapczyński.	40.729.19	43.640.57	84.369.76
3	B-cia S. i E. Tomaszewscy.	43.902.92	45.409.09	89.312.01
4	Olański i Trojanowski . . .	45.479.49	48.332.57	93.812.00
5	Białobrzeski i Hildt. . . .	43.205.04	50.758.85	93.963.00
6	Baranowski	43.739.47	50.321.53	94.061.00
7	Rogaczewski i Szulakiewicz	54.368.63	—	54.368.63
8	Górn. Tow. Przem.	49.393.67	58.059.01	107.452.68

Robotę powierzono f. E. Gruca i A. Słapczyński.

PRZETARG
na wykonanie ujeżdżalni przy W. Szk. Wojsk. — Warszawa.
F. K. W. — 16.VIII.1932.

FIRMA	Zł.
Przybylski	13.482
Ginter	14.495
Banasiak	14.853
Spółka Zarob. Prac. Umysł.	16.510
Jarecki	17.385
Wiśniewski	27.220

Robotę powierzono firmie Przybylski.

PRZETARG NA GARAŻ GŁÓW. INSP. SIŁ ZBR.
przy ul. Rakowieckiej (D. O. K. Nr. 1).

	FIRMA	Zł.
1	Warsz. Sp. Budowl.	163.945.39
2	S. Singer	171.916.80
3	Olański i Trojanowski	174.925.13
4	K. Wąsek i J. Zawerbowski	178.223.84
5	O. Szretter	180.262.04
6	Podlecki i Słobodziński.	199.982.14
7	Spółdzielnia Zarobkowa Prac. Um.	211.361.43

Robotę powierzono Warsz. Sp. Budowlanej.

RYNEK MATERJAŁOWY I PRACY

CENA BLACHY CYNKOWEJ.

Biuro Sprzedaży Polskich Walcowni
Cynku w Katowicach notuje następują-
ce ceny blachy cynkowej:

I. Dla hurtowników przy kupnie na
własny rachunek i do sprzedaży w dro-
dze komisowej:
przy kupnie 30 t. naraz
zł. 954,50 za 1 000 kg

przy kupnie mniej niż 30 t.
od 5 t. zł. 976,— za 1 000 kg

H. Przy sprzedaży przez hurtowni-
ków i kupców uprzywilejowanych nie

PRODUKCJA I ZBYT BLACHY CYNKOWEJ W POLSCE

MIESIĄC	P r o d u k c j a				Z b y t w k r a j u ¹⁾			
	1929 r. t.	1930 r. t.	1931 r. t.	1932 r. t.	1929 r. t.	1930 r. t.	1931 r. t.	1932 r. t.
Styczeń	1.900,0	1.989,4	1.462,4	797,9	422,9	316,4	264,3	213,0
Luty	1.469,0	1.425,9	1.536,2	596,2	193,4	268,0	245,7	240,8
Marzec	1.521,1	1.560,2	1.443,0	582,3	383,5	420,4	454,5	213,5
Kwiecień	1.641,0	2.226,8	1.126,2	859,2	723,9	687,0	535,5	527,6
Maj	1.861,0	2.144,5	1.580,7	849,5	799,0	975,4	717,7	629,8
Czerwiec	2.049,4	2.102,4	1.965,7	1.012,8	844,0	764,7	1.115,6	768,5
Lipiec	1.934,4	1.819,2	1.983,3	—	947,6	1.006,9	1.079,0	—
Sierpień	2.102,0	1.735,7	1.712,3	—	1.019,8	1.062,9	918,3	—
Wrzesień	2.123,6	1.828,4	1.380,5	—	946,8	966,7	813,4	—
Październik	2.146,4	1.932,7	1.640,2	—	678,5	1.032,0	838,9	—
Listopad	1.900,3	1.738,6	1.451,0	—	667,2	673,4	585,5	—
Grudzień	1.989,9	1.595,0	1.127,7	—	498,3	450,0	375,9	—
O g ó ł e m	22.638,1	21.998,8	18.409,2	—	8.124,9	8.623,8	7.944,3	—

¹⁾ Z uwzględnieniem zużycia własnego.

w drodze komisowej — odsprzedawcom:
zł. 1019,50 za 1000 kg

III. Przy sprzedaży przez hurtowni-
ków i kupców uprzywilejowanych ze
składu konsumentom:

zł. 1063,— za 1000 kg

Porytet: st. kol. Chebzie.

CENA BLACHY OCYNKOWANEJ.

Cynkownia Warszawska notuje od
dn. 1.I 1932 następujące ceny blachy że-
laznej ocynkowanej za 1 kg. franco sta-
cja Warszawa.

Blacha żelazna ocynkowana gatunku
najwyższego:

711×1422×0,45 mm. 1 zł. 05 gr.

711×1422×0,50 mm. 1 „ 00 „

1000×2000×0,50 mm. 1 „ 07 „

Blachy 2-go gatunku o 6% tańsze.

Ceny bez zobowiązania.

„PRZEGLĄD BUDOWLANY”

zwraca się

**do wytwórców i przedstawicieli mat. budowlanych, do po-
siadaczy licencji na materiały i konstrukcje budowlane
z uprzejmą prośbą o nadsyłanie materiałów informacyjnych**

W SZCZEGÓLNOŚCI INTERESUJĄ NAS:

1. Opisy wyrobu i użycia.
2. Wyniki badań.
3. Referencje z budów, na których te materiały były użyte.
4. Cenniki.

Co do cenników prosimy o komunikowanie nam również zmian w tych cennikach.

Materiały nadesłane będziemy częściowo użytkować w samej treści redakcyjnej, częściowo będziemy
tworzyć z nich kartotekę dla użytku i informowania naszych czytelników.

Zwracamy uwagę, że akcja gromadzenia przez nas materiałów informacyjnych leży w interesie przedstawicieli rynku materiałów
budowlanych, jako zmierzająca do usprawnienia służby informacyjnej i propagandowej.

TARYFA KOLEJOWA

W dzienniku taryf i zarządzeń kolejowych z roku
1932 Nr. 22 poz. 153, ust. 2 została ogłoszona taryfa
towarowa obowiązująca od 1 maja 1932 r. Celem poin-
formowania czytelników „Przeglądu Budowlanego”
w sprawie taryf na przewóz materiałów budowlanych
podamy w kilku kolejnych zeszytach naszego pisma
wyciągi i skróty taryfy w odniesieniu do materiałów
budowlanych.

Taryfa wyjątkowa D 1.

1. Przedmiot. Drzewo użytkowe z gatunków ro-
snących w strefie umiarkowanej:

- a) dłużyce, kloce, bloki w korze lub bez kory;
- b) słupy do przewodów elektrycznych;
- f) drzewo strugane, ciosane, tarte, jednak nieheblo-
wane i niefugowane i t. p.;
- g) drzewo heblowane, fugowane i szpuntowane
i klepka posadzkowa;
- j) podkłady kolejowe;
- k) kostka brukowa, także nasyciona.

2. Obszar ważności od wszystkich stacyj do
wszystkich stacyj.

3. Opłaty za 100 kg. w groszach.

Za odległość km.	Najmniej za		
	5000 kg	10000 kg	15000 kg
10	39	36	35
50	85	67	60
96 — 100	144	108	91
191 — 200	228	162	133
291 — 300	271	189	155
391 — 400	313	217	176
491 — 500	344	237	191
591 — 600	374	257	206

Taryfa wyjątkowa H 9.

1. Przedmiot. Żelazo i stal sztabowe i fasonowe,
nieobrobione, walcowane lub ciągnięte o wszelkich
kształtach.

2. Od stacyj: Będzin, Chebzie, Częstochowa, Dą-
browa Górnicza, Hajduki, Katowice, Kraków-Bonarka
Królewska Huta, Niekłań, Nowy Bytom towarowy,
Ostrowiec nad Kamienną, Siemianowice Śl., Sosno-
wiec, Wierzbnik, Zawiercie — do wszystkich stacyj.

3. Opłaty za 100 kg. w groszach:

Za odległość w km.	Najmniej za	
	10.000 kg.	15.000 kg.
1 — 10	60	59
41 — 50	108	101
91 — 100	169	153
191 — 200	278	248
291 — 300	337	298
391 — 400	407	259
491 — 500	471	415
591 — 600	524	461

4. Nadawcą może być tylko huta lub walcownia
żelaza.

Taryfa wyjątkowa K 1.

1. Przedmiot.

Cementy mielone wszelkich nazw.

2. Od stacyj przy których znajdują się cemen-
townie.

3. Opłaty za 100 kg. w groszach.

Za odl. w km.	Najmniej za 15.000 kg.
10	30
50	57
96 — 100	88
191 — 200	139
291 — 300	179
391 — 400	209
491 — 500	224
591 — 600	238

Taryfa wyjątkowa K 3.

A. Kamienie nieobrobione, piasek, żwir, glina, gips palony, wapno palone, wapno gaszone, tłuczeń, żuźle wielkopieczowe, gruz.

Opłata przewozowa w groszach za 100 kg.

Za odległość w km.	Od paźdz. do lutego		Od marca do września	
	do 15.000 kg.	15.000 kg. i wyżej	do 15.000 kg.	15.000 kg. i wyżej
10	22	20	22	20
50	43	39	43	39
96 — 100	65	59	65	59
191 — 200		98		85
291 — 300		109		96
391 — 400		120		107
491 — 500	131	119	118	107
591 — 600	142	129	132	120

B. Cegły budowlane i pustaki z gliny zwykłej, gipsu, szlaki, żuźli, cegły wap.-piaskowe i cementowe, trzciniówka. Dachówki i gąsiorzy gliniane i cementowe. Rury i dreny. Klinkier.

Opłata przewozowa w groszach za 100 kg.

Za odległość w km.	Od paźdz. do lutego		Od marca do września	
	do 15.000 kg.	15.000 kg. i wyżej	do 15.000 kg.	15.000 kg. i wyżej
10	24	22	24	22
50	47	43	47	43
96 — 100	66	60	66	60

191 — 200	89	77		
291 — 300	99	87		
391 — 400	109	97		
491 — 500	131	119	118	107
591 — 600	142	129	132	120

Taryfa wyjątkowa K 4.

1. Przedmiot. Terrakota. Cegła ogniotrwała.
2. Od stacyj przy których znajdują się odpow. fabryki.
3. Opłaty za 100 kg. w groszach.

Za odległość w km.	do 15.000 kg.	15.000 kg. i wyżej
10	33	30
50	61	55
96 — 100	94	85
191 — 200	108	98
291 — 300	136	124
391 — 400	160	145
491 — 500	171	155
591 — 600	183	166

Taryfa wyjątkowa K. 5 i K. 8.

Opłaty za 100 kg. w groszach — a — 5000 kg. b — 10.000 kg. c — 15.000 kg.

Za odległ. w km.	Eternit kafle niepolew.			Kafle polewane			Kafle fajansowe i majolikowe, szkło tafłowe nieszlifowane		
	a	b	c	a	b	c	a	b	c
1 — 10	44	40	39	47	44	42	59	56	54
41 — 50	88	69	60	93	74	68	114	98	91
91 — 100	142	104	88	149	112	99	184	151	137
191 — 200	235	164	134	246	176	153	308	247	221
291 — 300	311	214	172	325	229	197	419	332	295
391 — 400	371	253	202	388	271	231	516	407	359
491 — 500	415	282	224	433	301	256	599	471	415
591 — 600	442	300	238	461	320	272	668	524	461

ARBITRAŻ PRZEWIDZIANY PRZEZ UMOWĘ ZBIOROWĄ

PIERWSZA SPRAWA PODDANA ARBITRAŻOWI I UZNANA PRZEZ SĄD

Na budowie firmy, będącej członkiem stowarzyszenia zawodowego Przemysłowców budowlanych zatrudnieni byli robotnicy-murarze St. W., C. K. i Wł. S.

Robotnicy powyżsi wystąpili do Sądu Pracy przeciwko firmie, domagając się wyrównania stawek płacy pomiędzy III kategorią, której stawki pobierali, a II-gą, którą mieli wymienioną w legitymacji związkowej.

Sąd Pracy wobec przedstawienia przez zaskarżoną firmę umowy zbioro-

wej, na której firma w postępowaniu swem się opierała, zażądał w myśl umowy poddania sprawy arbitrażowi, przewidzianemu w art. 41 tejże umowy.

Wobec zwrócenia się w tej sprawie do Komisji arbitrażowej przez Centralny Związek Zaw. Rob. Bud. R. P., oraz wyrażenie przez firmę zgody na rozpatrywanie sprawy przez arbitraż, zebrała się w dn. 28 lipca i 2 sierpnia r. b. komisja arbitrażowa, która w składzie: superarbitr — mec. I. Chabielski,

arbitrowie: S. Pronaszko i A. Romanowski — sprawę rozpatrzyła i wydała orzeczenie następujące:

Orzeczenie Komisji arbitrażowej z dnia 2 sierpnia 1932 r., orzekającej z mocy art. 41 umowy zbiorowej z dnia 11 kwietnia 1932 r., zawartej pomiędzy Stow. Zaw. Przem. Budowl. Rz. P., a Centr. Zw. Zaw. Robotników Budowlanych R. P., w składzie następującym: superarbitr: adw. I. Chabielski, arbitrowie: Stan. Pronaszko, A. Romanowski.

Po rozpoznaniu całokształtu okoliczności sprawy, zbadaniu świadków, uwzględnieniu złożonych dokumentów i wysłuchaniu głosów stron, oraz zważywszy:

że powodowi robotnicy żądają dopłaty za okres przepracowany, za który należność całkowitą otrzymali, na liście płacy z odbioru tych sum pozwaną firmę pokwitowali i wysokość wypłaty przy dwukrotnym odbiorze należności nie kwestjonowali,

że pracując w dalszym ciągu stwierdzili eo ipso, że kontentowali się wysokością swego wynagrodzenia,

że motywacja roszczeń powodowych robotników, jakoby w danej sprawie miało miejsce pokrzywdzenie ich przez firmę pozwaną wskutek zaliczenia ich do kategorii III zamiast II-ej jest nieuzasadnione z następujących względów:

powodowie powołują się na posiadane legitymacje związkowe z 1931 ro-

ku, okazane na przewodzie, legitymacje te jednak nie odpowiadają wymogom § 9 umowy zbiorowej i firma pozwana w wykonaniu warunków umowy przez dwukrotne ogłoszenie, wywieszzone na budowie w dn. 7 i 27 maja 1932 r. i złożone do sprawy niniejszej, domaga się od wszystkich robotników złożenia przepisowych legitymacyj.

Takie jedynie legitymacje mogły mieć znaczenie wiążące dla firmy, w braku zaś ich zgodnie z § 30 umowy, ustalenie kwalifikacji robotnika należało do przedsiębiorcy.

Jeżeli nawet przyjąć ewentualność, że powodowie poprzednio w 1931 r. zaliczeni byli przez Związek do kategorii II, to z chwilą, gdy zgodzili się pracować za wynagrodzenie kategorii III, co zostało niezbicie ustalone na przewodzie, postępowanie firmy jest zupełnie zgodne z § 28 umowy.

Z tych zasad wychodząc, Komisja

Arbitrażowa jednomyślnie orzeka, że roszczenie robotników powodowych należy uznać za bezpodstawne i jako takie oddalić.

Superarbitr: (—) I. Chabielski.

(—) St. Pronaszko.

(—) A. Romanowski.

Powyższe orzeczenie Komisji, przesłane zostało do Sądu Pracy i w powyższej sprawie Sąd, opierając się na orzeczeniu powództwo oddalił.

Notujemy ten pierwszy wypadek zastosowania postanowień arbitrażowych umowy zbiorowej na terenie Warszawy, jako fakt stwierdzający żywotność postanowień umowy.

Jak widać z treści orzeczenia, zdecydowane przez nie kwestje mają dla całości umowy zbiorowej zasadniczy charakter i stanowią pierwszą autentyczną wykładnię stosowania warunków umowy.

O S O B I S T E

W okresie ostatnich miesięcy skład naszej Redakcji uległ pewnym zmianom. Ustąpił mianowicie ze stanowiska Redaktora działu technicznego p. inż. Józef Zaleski, zaproszony został natomiast na stanowisko Redaktora p. inż. Izydor Luft, dotychczasowy stały Członek naszej Redakcji i autor wielu cennych prac.

Ustąpił również p. Stanisław Skrzywan pierwszy sekretarz pisma od chwili jego powstania, przechodząc na stanowisko w służbie państwowej.

P. Inżynierowi Józefowi Zaleskiemu składamy na tem miejscu serdeczne podziękowanie za Jego bezinteresowną i wydajną pracę w piśmie, którego p. inż. Zaleski nie porzuca, bowiem nadal, jako członek Komitetu Redakcyjnego i autor, służyć mu będzie swą cenną pomocą, wielkiem doświadczeniem i wiedzą.

Również wyrażamy podziękowanie p. Stanisławowi Skrzywanowi za rzetelną pracę nad rozwojem pisma, którego współpracownikiem w dalszym ciągu pozostaje.

Stały sekretarjat redakcji objął p. Stefan Martens.

Sekretarjat administracji prowadzi p. Józef Makowski.

Naczelnym redaktorem pozostaje p. mec. I. Chabielski.

Ś. P. STANISŁAW KSIĄŻĘ LUBOMIRSKI

Powszechny żal i uczucie niepowetowanej straty wywołał nagły i przedwczesny zgon ś. p. Stanisława księcia Lubomirskiego, prezesa naczelnej organizacji polskiego życia gospodarczego „Centralnego Związku Przemysłu Polskiego”, którym kierował od szeregu lat, oddając na usługi swą pracę, zdolności i swój wielki osobisty autorytet.

Potomek znakomitej rodziny arystokratycznej, wchodząc w życie w okresie niewoli politycznej, dążył do rozwoju polskiego życia gospodarczego i postęp w tej dziedzinie był jego ambicją. Stał na czele rady giełdy pieniężnej w Warszawie przez wiele lat, poświęcał wiele swej pracy bankowości, a na 2 miesiące przed śmiercią powołany był

na prezesa Związku Banków, był wreszcie naczelnym reprezentantem naszego zorganizowanego życia gospodarczego.

Wielkie zaszczyty osiągnął nie tylko dzięki splendorowi swego nazwiska, ale przede wszystkim dzięki swej osobistej wartości, wielkiej pracy, szacunkowi, który musiał towarzyszyć wszystkim jego poczynaniom, dobroci serca i sympatji jaką sobie zjednywał.

Dlatego śmierć ś. p. Stanisława księcia Lubomirskiego dla polskiego życia gospodarczego jest stratą nad wyraz bolesną i niepowetowaną.

Ś. P. STANISŁAW WARTALSKI

W dniu 28 lipca b. r. zmarł nagle ś. p. Stanisław Wartalski, pierwszy dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, jeden z najbardziej wpływowych i aktywnych kierowników prac samorządu gospodarczego Polski.

Działalność ś. p. Stanisława Wartalskiego była wszechstronna i bogata, i zawsze czy to na stanowisku dyrektora Stowarzyszenia Kupców Polskich, czy w Izbie, czy w licznych instytucjach polskich i międzynarodowych, w których

zmarły brał niezwykle czynny udział zdobywała sobie najwyższe uznanie i zainteresowanie.

Wielokrotny poseł na Sejm, członek Rady Centralnego Związku Przemysłu polskiego, członek Rady Państwowego

Institutu Eksportowego, Rady kolejowej i t. d. ś. p. Wartalski dobrze się zasłużył życiu gospodarcemu Polski, budując swą pracą podwaliny organizacyjne i programowe w rozwoju samorządu gospodarczego.

S. P. ALEKSANDER PIANKO

W ostatnim czasie zmarł w Warszawie ś. p. Aleksander Pianko, kierownik wydziału budowlanego Ministerstwa Poczty i Telegrafów. Ś. p. Aleksander Pianko, jako człowiek i jako urzędnik odznaczał się wielkimi zaletami charakteru, sumiennością i niepokalaną uczciwością.

Wśród tych, którzy mieli z nim styczność pozostawił szczerzy żal i nieprzemijającą pamięć.

Był synem wieloletniego członka zarządu i zasłużonego założyciela Stow. Zaw. Przem. Bud. R. P. ś. p. Izzydora Pianki.

PRZEGLĄD CZASOPISM I KSIĄŻEK

PRZEGLĄD GOSPODARCZY, zeszyt 16.

W naczelnym artykule p. E. Rose daje przegląd sytuacji gospodarczej Polski, dochodząc do wniosku, że ze względu na układ warunków gospodarki światowej własnymi siłami, bez pomocy zewnątrz możemy jedynie złagodzić przebieg przesilenia w Polsce. I dlatego pod tym tylko kątem widzenia wypada nam badać zarówno rozwój położenia gospodarczego Polski, jak i jego perspektywy na najbliższą przyszłość.

P. J. Bolesta omawia zagadnienie reformy ubezpieczeń społecznych w artykule „O kierunek reformy ubezpieczeń społecznych“.

Trudna sytuacja gospodarcza odbiła się na stanie finansów zakładów ubezpieczeń. Zwłaszcza silnie wystąpiły deficyty ubezpieczenia ryzyka braku pracy. Ciekawe rezultaty daje analiza wysokości obciążenia produkcji przez świadczenia, które pozornie nie wzrosły. Z powodu trudności finansowych, narastania kosztów odsetek i kar, składki np. Kasy Chorych, określone na 7,5% zarobku pracownika w efekcie obciążają poszczególne liczne gałęzie przemysłu w wysokości 8,5% zarobku pracownika.

Najdrastycznie przedstawia się ta sprawa na Śląsku, gdzie z powodu t. zw. świętówek, nie wpływających na zmniejszenie składek, a powodujących znaczną niżkę zarobków składki na ubezpieczenia społeczne w łącznej ilości płaconej przez pracodawcę i pracobiorcę doszły do 40% płacy robotnika.

Mimo tej wysokości składek nieznośnej i dla pracodawcy i dla pracownika sytuacja zakładów ubezpieczeń ciągle się pogarsza.

Na drogę zasadniczej rewizji tych stosunków weszły już Niemcy. Jeśli chodzi o Polskę to zasadniczym punktem reformy musi być obniżenie kosztów administracyjnych zakładów. Np. w Lwowskim zakładzie ubezpieczeń koszty administracji w 1929 roku przekroczyły 40% wydatków na świadczenia i bliskie są 30% ogółu wydatków ubezpieczenia.

Przygotowuje się u nas projekt reformy niemal wszystkich gałęzi ubezpieczeń. Autor wyraża jednak wątpliwość, czy przygotowywana przebudowa da doradne rezultaty, ponieważ nie zmniejszając

szając ciężarów pomyślana jest ogromnie szeroko.

Niemieckie zarządzenia doraźne są zato niewątpliwie pomyślane pod kątem redukcji kosztów wytwórczości i zosławiają drogę do dalszego przystosowania aparatu ubezpieczeń społecznych do wymagań chwili.

ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO. 8/32.

STANISŁAW WOŹNICKI. — WYMOWA DWÓCH WILLI.

Na przykładzie dwóch luksusowych willi, jednej wybudowanej według projektu arch. Pniewskiego i drugiej według projektu arch. L. Korngolda i L. Bluma, autor wykazuje potrzebę wyzwolenia się z pod nakazów bezdusznej architektury, pozbawionej wdzięku i działającej deprymująco. W związku z wieściami z Rosji Sowieckiej, która odzęguje się od t. zw. modernizmu w architekturze i prądami płynącymi z Zachodu, zdaje się zapowiadać upadek architektury, która domy chciała uważać jedynie za maszyny do mieszkania.

JÓZEF KRUPA. — NA MARGINESIE WYSTĄPIENIA RADY ZWIĄZKU STOW. ARCH. POLSKICH.

Autor nawiązuje do memorjału złożonego przez naczelną organizację architektów i wykazuje, że sama ustawa budowlana zarezerwowała dla architektów bardzo szerokie pole działania, które leży w znacznej części poza obrębem działalności budowlanej Państwa. Wskazuje na potrzebę działania architektów na terenie pracy samorządowej, a to przez podniesienie na właściwy poziom urzędów zatwierdzających projekty budów i przy opracowaniu planów zabudowy osiedli. — Stwierdza również autor, że ustawa budowlana dając architektom specjalne prawa w zakresie projektowania i nadzorowania budowli, stwarza dla nich wdzięczne pole do pracy z pożytkiem dla ogółu.

BIULETYN S. A. P. — ORGAN STOWARZYSZENIA ARCHITEKTÓW POLSKICH.

Dotychczas wyszły pierwsze 4 numery Biuletynu. Wstęp do pierwszego numeru zapowiadał „zaznajamianie kolegów z no-

wymi materiałami budowlanymi i nowoczesnymi konstrukcjami, informowanie o nowych książkach i ciekawych artykułach w czasopismach fachowych, dzielenie się wzajemne kolegów spostrzeżeniami i doświadczeniami swego zawodu“. — Zapowiedzi te redakcja Biuletynu realizuje przez ogłaszanie opisów opracowanych przez członków S. A. P. i innych fachowców. Odznaczają się one układem jednolitym, zawierają opisy, rysunki i fotografie szczegółów wykonania, tekst pozycji kosztorysu i dane do kalkulacji. Opisy podane są na kartkach przygotowanych do umieszczenia w skoroszytach, co ma umożliwić kompletowanie z nich katalogu budowlanego, posegregowanego według poszczególnych działów.

Dotychczas umieszczone zostały opisy okien szwedzkich, stropów Bplex, wyrobów celolitowych, przesklepień otworów, pieców systemu Szrajbera, okien systemu Wróblewskiego, obić Salubra i robót malarskich.

Roboty malarskie opracowane przez p. W. Płachcińskiego stanowią bardzo cenny materiał informacyjny, który ma na celu zaznajomienie z normalnym i prawidłowym wykonaniem typowych u nas robót malarskich. Jakość wykonania tych robót w opisach kosztorysowych, wymaganiach kierowników robót i w wykonaniu nie była należyście uwzględniona, a szczególnie w ostatnich czasach walka konkurencyjna bardzo obniżyła poziom wykonania robót malarskich.

Poza częścią techniczną pisma, treść pisma zajmuje rozgorzała na łamach pism architektonicznych namiętna chwila dyskusja o sformułowanie postulatów architektów, w której S. A. P. zajęło stanowisko w obronie zespołowej pracy architektów.

KSIEGOWOŚĆ DLA CEGIELNI.

W Niemczech ukazała się praca zbiorowa, wydana przez „Reichskuratorium für Wirtschaftlichkeit“ p. t. „Einheitsbuchführung für Ziegeleien“. Obejmuje ona całość księgowości w zastosowaniu do cegielni, uzupełnioną zbiorem formularzy, planem i schematem kont. Celem tej pracy jest ujednostajnienie, a przede wszystkim ulepszenie stosowanych w cegielniach systemów księgowości.

KRONIKA ZAGRANICZNA

STANY ZJEDNOCZONE.

PRACE PRZY TAMIE HOOVERA.

Pisaliśmy w swoim czasie obszernie o budowie kolosalnej tamy Hoovera, która była niewątpliwie objektem największego w dziejach przetargu na roboty budowlane (objekt czterdzieści ośm milionów dolarów).

Obecnie możemy donieść naszym czytelnikom, że postęp prac przy tem gigantycznym dziele przekroczył spodziewane rozmiary i można było zaangażować więcej robotników niż w określonych terminach przewidywano.

W dziedzinie wyposażenia technicznego planu budowy zaszła potrzeba zainstalowania maszyny poruszającej 24 świdy, maszyny do przesiewania i mycia piasku i żwiru, jak również całkowicie zautomatyzowanej betonierki. Koszt tych dwu ostatnich maszyn wyniósł 700.000 dolarów.

Boulder City, miasteczko stworzone specjalnie dla robotników i pracowników przedsięwzięcia liczy już 5.200 mieszkańców, ma 600 domów i 4 szkoły. Utrzymane ono zostanie po ukończeniu robót.

SPRAWA LICENCJONOWANIA PRZEDSIĘBIORSTW BUDOWLANYCH W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Powyższa kwestja stanowi temat ożywionych rozpraw w Stanach Zjednoczonych. Wielkie ugrupowania przemysłowców budowlanych odnoszą się do niej zyczliwie i są za rozszerzeniem licencjonowania przedsiębiorstw budowlanych w całym kraju na wzór niektórych Stanów z Kalifornją na czele.

W Kalifornji każdy przedsiębiorca musi być licencjonowany. Licencja może być odebrana lub zawieszona w zależności od wagi zarzucanego mu czynu.

Sankcja ta stosowana jest jednak rzadko, jeśli wziąć pod uwagę, że na 20.500 licencji wydanych do października 1931 r. były tylko 3 wypadki zawieszenia; liczba zaś skarg, skierowanych przed trybunały jest również bardzo mała.

FRANCJA.

WSKAŹNIK CEN MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH.

Wskaźnik ten za pierwszy kwartał b. r. wyniósł 750, t. j. trochę mniej niż w tym okresie roku 1931, jednakże jest on jeszcze ciągle wyższy od średniego wskaźnika cen materiałów budowlanych w latach 1927, 1928, 1929.

ANGLJA.

NOWA UMOWA ZBIOROWA W BUDOWNICTWIE.

Związki robotnicze wymówiły umowę zbiorową, która trwała od 1921 roku i ustalała w przemyśle budowlanym czas pracy, płace i t. p. Po długich pertraktacjach podpisano nową umowę. Jak uprzednio wysokości płac uzależniona jest od wahań wskaźnika kosztów utrzymania. Narodowa Rada Rozjemcza będzie czuwała nad wykonaniem umowy, będzie

rozstrzygała ewentualne nieporozumienia, i określała zmiany płac.

Należy zwrócić uwagę, że jeśli weźmiemy np. płacę za godzinę robotnika należącego do kategorii A, płaca ta stopniowo spadła z 2 sh. 4 w 1921 roku na 1 sh. 6 w 1932. Jednakże w okresie tym zanotowano jeden tylko strajk, którego motywem była niższa płaca. W następstwie tego strajku zrewidowano podstawę obliczeń wskaźnika kosztów utrzymania.

Zasada ta wytrzymała próbę życia w przemyśle budowlanym Anglii.

SYTUACJA GOSPODARCZA W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Do końca czerwca trwała w Stanach Zjednoczonych pogłębienie się depresji. Jednakże od tego czasu zarysowała się pewna bardzo nieznaczna zresztą poprawa. Wyraz temu daje zwiększenie wytwórczości stalowni amerykańskich z 12 na 16% wyzyskania ich produkcji, oraz pewne ożywienie ładunków kolejowych materiałów budowlanych.

Jak ogromnie odpornym na przejawy kryzysu jest społeczeństwo amerykańskie tego dowodzi choćby fakt, że, gdy w latach 1931 i 32 zbankrutowało 2876 banków z wkładami na sumę z górą 2 miljardy dolarów, przeszły te bankrutwa niemal bez wpływu ani na walutę, ani na stan wewnętrzny rynku kredytowego.

Trzeba zaś wziąć pod uwagę, iż ta suma 2.300 milionów straconych dolarów jest piętnastokrotnie większa niż cały nasz obieg banknotów, a 20-dziesiętkrotnie większa od wkładów w Polsce.

ZAPYTANIA I ODPOWIEDZI

ZAPYTANIE:

Czy, w jakich warunkach i do jakiej wysokości przedsiębiorstwo budowlane odpowiada cywilnie za nieszczęśliwy wypadek z robotnikiem, który był ubezpieczony w Zakładzie ub. od wyp. we Lwowie?

ODPOWIEDŹ:

W poruszonej przez W Pana kwestji rozróżnić należy 3 stany faktyczne, a mianowicie: 1) czy wypadek zaszedł z winy robotnika, 2) czy wypadek zaszedł z winy przedsiębiorcy, i 3) czy też brak wi-

ny zarówno przedsiębiorcy, jak i robotnika.

1) Jeżeli zdarzenie, powodujące uszkodzenie zostało przez robotnika rozmyślnie spowodowane, robotnik nie ma prawa do wynagrodzenia szkody.

2) Jeżeli wypadek spowodowany został przez przedsiębiorcę *rozmyślnie lub skutkiem jego ciężkiego zawinienia*, natenczas robotnik ma prawo domagać się odszkodowania w wysokości $\frac{2}{3}$ zarobku rocznego stosownie do stopnia zmniejszenia zdolności do zarobkowania. Ubezpieczony ma prawo domagać się tych $\frac{2}{3}$ od Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków we Lwowie, który ściąga należność tę od

przedsiębiorcy. Ponadto robotnik ma prawo domagać się od przedsiębiorcy różnicy, o jaką przewyższa jego pretensja odszkodowanie otrzymane z Zakładu Ubezpiecz. od Wyp. W tym wypadku robotnik może się również domagać od przedsiębiorcy wynagrodzenia pieniężnego za doznana krzywdę moralną (Orzeczenie Sądu Najw. nr. 1 z 1917 r. Urzędowy Zbiór Orzeczeń S. N. Ad. 3). W wypadku braku winy jakiegokolwiek zarówno przedsiębiorcy, jak i robotnika, odszkodowanie za wypadek robotnika przy pracy wypłaca wyłącznie z własnych funduszy Zakład Ubezpiecz. od Wyp. we Lwowie w wysokości $\frac{2}{3}$ rocznego zarobku, jak wyżej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: *Ignacy Chabielski*. (przyjmuje codziennie od godz. 14—15 prócz sobót i świąt, tel. 701-31).

Redaktor: *Inżynier I. Luft* (przyjmuje codzień z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 11—13, tel. 429-50).

Sekretarz Redakcji: *S. Martens*. Sekretarjat czynny w dni powszednie od 10—15, tel. 287-00.

Wydawca: Stowarzyszenie Zawodowe Przemysłowców Budowlanych R. P.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Widok 22 m. 4. Tel. 287-00. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 19410.

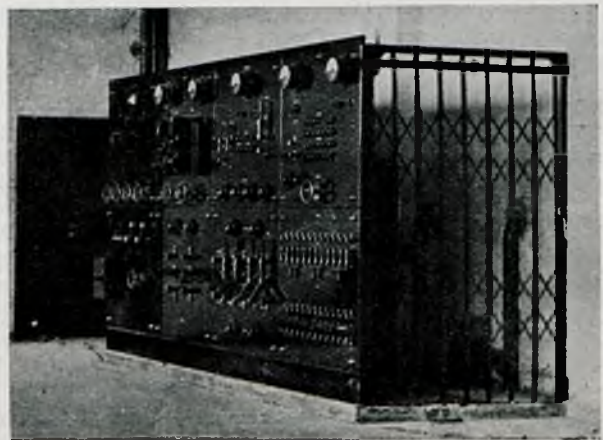
Prenumerata roczna 30 zł., półroczna 16 zł. — Cennik ogłoszeń wysyłamy na żądanie.

Standard Electric Company w Polsce



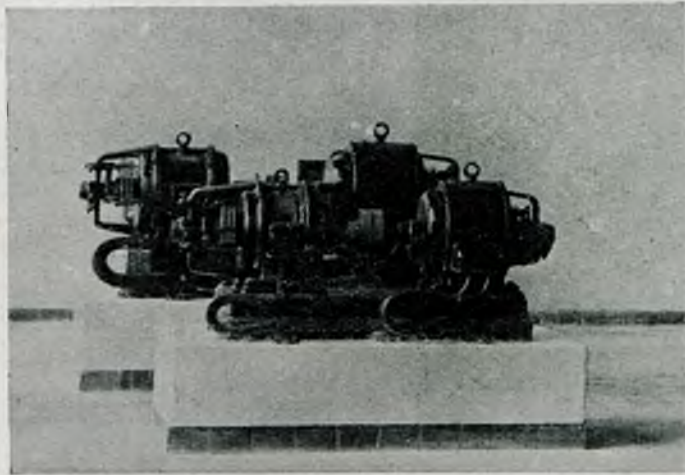
WARSZAWA, ul. Sienkiewicza 10

Telefony: Nr. 315-77, 422-23, 610-26.



Tablica rozdzielcza.

*Jako zakończenie systemu wzmacniakowego
na linii kabla telefonicznego Warszawa —
Cieszyn z odgałęzieniami Mysłowice — Kraków
i Mysłowice — Ruda Śląska, firma*

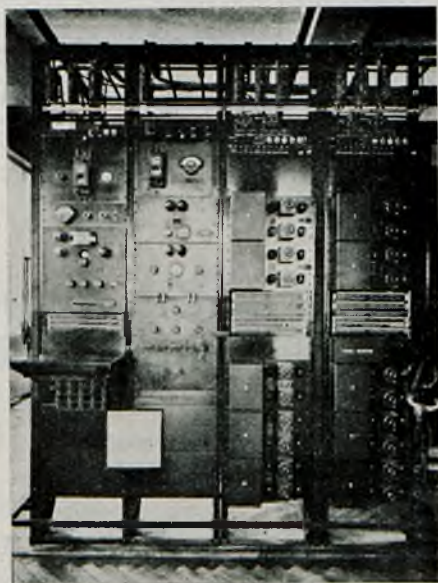


Zespół maszyn na amortyzatorach.

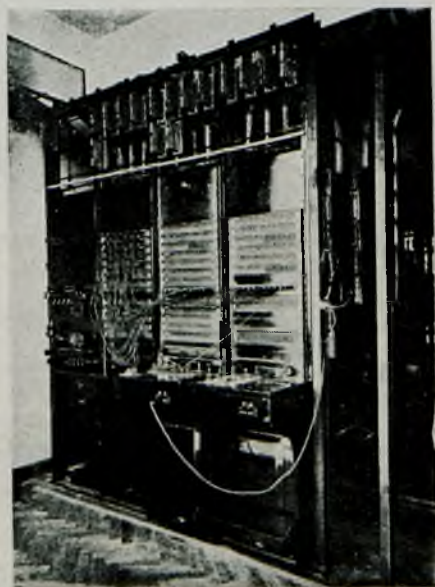
STANDARD ELECTRIC COMPANY
w Polsce,

*dostarczyła i zmontowała w Gmachu Telegrafu i Telefonów
Międzymiastowych w Warszawie*

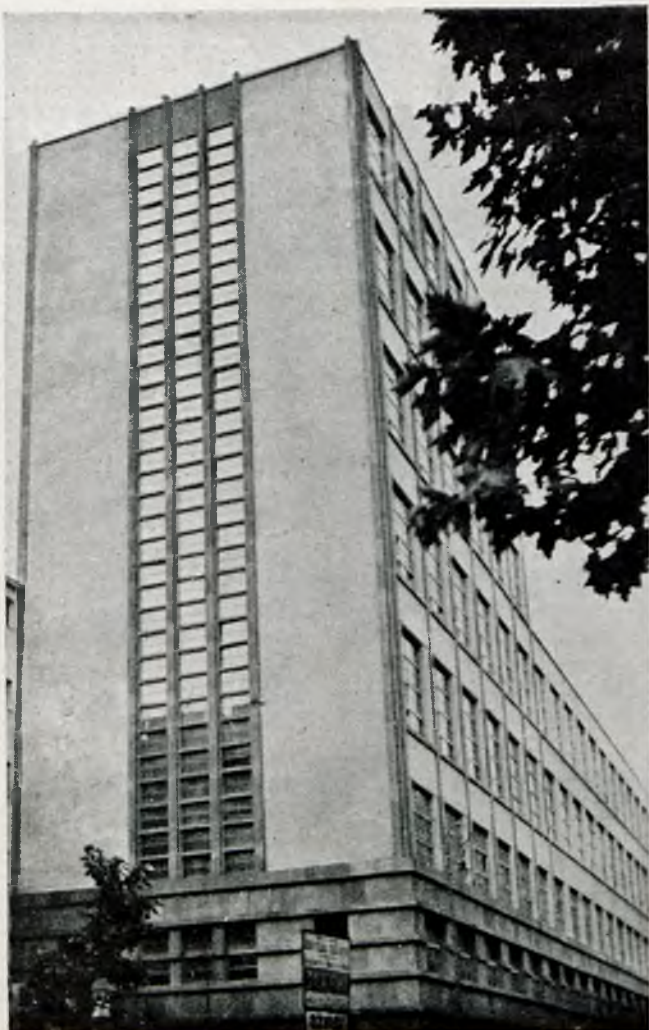
STACJĘ WZMACNIAKOWĄ



Szafki do badań.



*Zespół do pomiaru transmisji z oscylo-
torem, 2 lewe ramy: wzmacniaki.*



PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT
INŻYNIERYJNO-BUDOWLANYCH

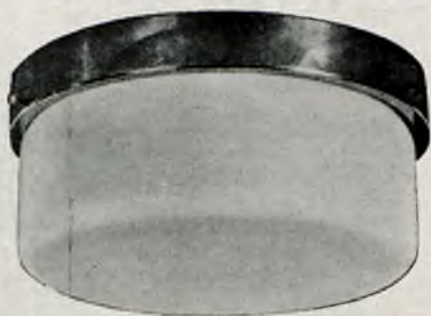
H. SOSONKO
W. WOJCIECHOWSKI

INŻYNIEROWIE

KRUCZA 8. TELEFON 881-84

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres budownictwa lądowego oraz roboty kamieniarskie.

Obok umieszczone zdjęcie przedstawia elewację Gmachu Centralnego Telegrafu i Telefonów Międzyimiastowych w Warszawie przy ulicy Poznańskiej. Roboty kamieniarskie na tej elewacji wykonała nasza firma.



Przy budowie gmachu Centralnego Telegrafu i Telefonów Międzyimiastowych wszelkie

Żyrandole
Lampy stołowe
Oprawy oświetleniowe

wykonała fabryka

BRACIA BORKOWSCY

SP. AKC.

ZAKŁADY ELEKTROTECHNICZNE

WARSZAWA, Jerozolimska 6

BYDGOSZCZ, Gdańska 28a.

POZNAŃ, Marcinkowskiego 23

Jest do odstąpienia patent,
względnie licencja z patentu polskiego firmy:
TORKRET GESELLSCHAFT MIT BESCHRÄNKTER HAFTUNG
NR. 2620 na: „SPOSÓB I URZĄDZENIE DO OBRZUCANIA ZAPRAWĄ POWIERZCHNI ŚCIAN

Wiadomość lub oferty: WARSZAWA, KRUCZA 43 m. 3.

ZASADY KSIĘGOWANIA

w przedsiębiorstwach handlowych,
przemysłowych i bankowych.

Opracował

S. Skrzywan

Asystent W. S. H. w Warszawie

CENA ZŁ. 8

STRON 272

NAKLAD M. ARCTA W WARSZAWIE

OGŁOSZENIA DROBNE (OKIENKOWE)

Blacharskie Zakłady

K. TOPOLSKI Warszawa, ul. Podwale 24, tel. 421-64
w y k o n y w a: krycie, reperacje i konserwacje dachów
i wież kościelnych w Warszawie oraz na prowincji.

Budowlane Przedsiębiorstwa

WARSZAWA

BIURO TECHNICZNO-BUDOWLANE
E. BORKOWSKI i A. WIERNY
Warszawa, Złota 62, tel. 228-14 i 298-50.

PRZEDSIĘBIORSTWO INŻYNIERYJNO - BUDOWLANE
Inż. R. BRUDNICKI i H. KATANA
Zarząd: Warszawa, Mokotowska 36, telefon 9.74-80.

BUDEX Budowlano - eksportowa S. A.
w Warszawie, Krakowskie-
Przedmieście nr. 9, tel. 723-47.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
JAN CHRZANOWSKI

WARSZAWA. Marymoncka 6a. Telefon 11-77-18.

Biuro Inżyniersko - Budowlane
A. CZEŹOWSKI i E. STRUG, Inżynierowie, WARSZAWA, Bracka 6 m. 14.
Budowa Miejskiej Szkoły Rękodzielniczej, róg Narbutta i Kazimierzowskiej,
tel. 8 65-19.

BIURO BUDOWLANE **T. CZOSNOWSKI i S-ka**
WARSZAWA, CEGLANA 5
Tel. 605-80, 605-82. Egzystuje od 1865 r.

Towarzystwo Kolejowo-Budowlane
Inż. Stanisław Dworakowski i S-ka
Zarząd: Warszawa, Al. Ujazdowskie 18, tel. 9.26-36.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BUDOWLANYCH
JÓZEF DUDA
Warszawa, ul. Tyniecka 48, telefon 865-96.

PRZEDSIĘBIORSTWO **K. Feltner i W. Ryczywoński**
BUDOWLANE WARSZAWA, MOKOTOWSKA 7, TEL. 849-90

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
JAN GRAJEWSKI
Warszawa, Al. Szucha 2/4, tel. 8-95-39

PAWEŁ HOLC i S-ka. Rok zał. 1896. Sp. z o. o.
PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNO-BUDOWLANYCH
WARSZAWA. Centrala: Karolkowa 9 — Oddział 6 Sierpnia 88. ŁÓDŹ.

PRZEDSIĘBIORSTWO
BIURO INŻYNIERYJNO - BUDOWLANE
Inż. N. i H. HRYCKIEWICZ
Warszawa, ul. Kujawska 3 m. 18, tel. 843-00.

BIURO INŻYNIERSKIE
K. JASKULSKI i K. BRYGIEWICZ
GDYNIA

TOWARZYSTWO INŻYNIERYJNO - BUDOWLANE
J. KARBOWSKI i J. KUROWSKI
SPÓŁKA AKCYJNA
Warszawa, ul. Chocimska 35 m. 18, tel. 8 46-08.

BIURO TECHNICZNO-BUDOWLANE
Inżyniera Marka i Jakuba B-cl Lichtenbaum
Warszawa, Hoża 62. Tel. 9.62-25.

T-WO AKC. ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWO-BUDOWLANYCH
FR. MARTENS i AD. DAAB
Wiejska 9 WARSZAWA Tel. 655-84

Biuro Technicz-
no Budowlane
„**ODBUDOWA**” **Wł. TEODOR SALAMONOWICZ**
Warszawa, Krakowskie-Przedm. 69
Tel. 291-13.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNO - BUDOWLANYCH
F. OPPMAN i H. KOZŁOWSKI
INŻYNIEROWIE KOMUNIKACJI
Warszawa Ś-to Krzyska 19 tel. 643-80

INŻ. C. PODLECKI, W. SŁOBODZIŃSKI i S-ka
Przedsiębiorstwo Inżyniersko-budowlane sp. z ogr. odp.
Warszawa, Nowogrodzka 7, tel. 961-75.
Roboty wiertnicze i hydrotechniczne.

P.R.I.M. Przedsiębiorstwo Robót Inżyniersko-
no - Budowlanych i Meljoracyjnych
WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 64,9, tel. 744-81 i 8.91-80

BIURO PRZEMYSŁOWO - BUDOWLANE
S. PRONASZKO i R. SOBIESZEK
Warszawa, ul. Ś-to Krzyska 25, tel.: 426-72, 426-74, 344-10.

INŻ. ARCH. ALEKSANDER PRÓCHNICKI i S-KA
Przedsiębiorstwo Inżyniersko-Budowlane, S. Z O. O.
WARSZAWA, Wilcza 29 m. 7, telef. 8-23-24.

INŻ. S. SINGER
PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BUDOWLANYCH I ŻELBETOWYCH
Warszawa, Rakowiecka 9, tel. 896-83.

BIURO BUDOWLANE **F. SKĄPSKI i S-KA Sp. Akc.**
GDYNIA ul. Portowa INŻYNIEROWIE
Przedstawicielstwo: Warszawa, Topolowa 4, telefon 886-54, 812-78, 280-20.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
Inż. HENRYK SKUP i S-ka, Sp. z o. o.
Warszawa, Wspólna 61, tel. 543-37.

PRZEDSIĘBIORSTWO INŻYNIERYJNO-BUDOWLANE
H. SOSONKO i W. WOJCIECHOWSKI
INŻYNIEROWIE
Warszawa, Krucza 8 tel: 8 81-84, 8 35-57.

Przemysłowo-Budowlana
SPÓŁDZIELNIA INŻYNIERÓW KOMUNIKACJI
Spółdzielnia z ogr. odp.
Warszawa, Wspólna 37. Telefon 9.43-62 i 9.40-78.

TOWARZYSTWO BUDOWLANE
K. Stronczyński, R. Czarnota - Bojarski i S-ka
INŻYNIEROWIE SPÓŁKA AKCYJNA
Warszawa, Marszałkowska 17, tel. 8.49-73 i 8.53-44.

PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNICZNO - BUDOWLANE
„TEKTON”, Sp. z ogr. odp.
Warszawa, Tarchomińska 14, tel. 10 23-41.

WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO WARSZAWA
TECHNICZNO-BUDOWLANE Pl. 3 Krzyży 9
Sp. z o. o. Tel. 902-56.

BIURO BUDOWLANE
W. WOJNAROWSKI I B. ŚWIECKI
Warszawa, Marszałkowska 79, tel. 8 58-01.

PRZEDSIĘBIORSTWO INŻYNIERYJNO-BUDOWLANE
ZJEDNOCZENI INŻYNIEROWIE Sp. z o. o.
Warszawa, Uniwersytecka 4, tel. 8-99-26, 8-94-71.

ŻELAZO-BETON
SP. Z OGR. ODP.
Warszawa. Żórawia 11. Telefon 960-24.

Ł Ó D Ź

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNO - BUDOWLANÝCH
„KONSTRUKTOR”, Sp. z ogr. odp.
Łódź, Aleje Kościuszki 1, tel. 160-28.

Cegła

Cegielnie **„SATURN” i „GRYF”**
w CHEŁMNIE I WĄBRZEŹNIE
Inż. A. Dziedziul i S-ka, tel. 53, Chełmno (Pomorze).

Dachówka

POMORSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE W GRUDZIĄDZU
ZASTĘPSTWO W WARSZAWIE
„CERAMIKA POMORSKA” Al. Ujazdowska 30. tel. 9.58-07.

Fasadowa Wyprawa

„TERRAZYT” szlachetna zaprawa, kamień sztuczny dla wyprawy fasad
ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE „TERRAZYT” W WARSZAWIE
ul. Chmielna 72. tel. 672-14 i 288 48

Izolacyjne Materiały

„ORŁOROG” dawniej ORŁOWSKI, ROGOWICZ I S-ka
Sp. z ogr. odp.
Warszawa, Królewska 8, tel. 701-23, 747-78
FABRYKA BITUMINY, AQUISOLU, IZOL. KORKOWYCH, ASFALTU

HYDROFUG 20% domieszki uszczelnia beton.
„TOXEMENT” Zastępcy: CZERSKIER I S-ka
GRANICZNA 3, TELEFON 713 36.

Konstrukcje Żelazne

„MŁOT” Fabryka robót żelaznych ozdobnych kutych i konstrukcj.
WARSZAWA, UL. OLSZEWSKA 14, TEL. 8-72-42.
Konstrukcje żelazne, więzania dachowe, okna do fabryk, kościołów i mieszkań.
Balustrady do schodów i balkonów, ogrodzenia siatkowe i ozdobne kute.

Kopjowanie Planów

WYTÓRNIĄ PAPIERÓW ŚWIATŁOCZUŁYCH
W. SKIBA i A. WYPÓREK
Warszawa, Marszałkowska 71, tel. 8-35-66 i 8-41-23. Elektryczny zakład
kopjowania planów i rysunków, fotolitografia, wszelkie artykuły rysunkowe.

Materiały Budowlane

SKŁAD MATERJAŁÓW BUDOWLANÝCH **„WAPNO”**
CZESŁAW RZEPECKI, Warszawa, Błomska 6, tel. 11-05-04.
Poleca: wapno, cement, gips, cegłę, kafle, pape, cegłę ogniotrwała, żwir,
piasek i t. p. — — — — — Dostawa własnym taborem.

Stolarskie Zakłady

MECHANICZNE ZAKŁADY STOLARSKIE
A. Zagrabski i S-ka
FABRYKA: JABŁONNA-LEGJONOWA, JAGIELLOŃSKA 33.
Telefon podmiejska II, Jabłonna-Gucin Nr. 18.

DZIAŁ BUDOWLANÝ: okna szwedzkie, zawiasowe i przesuwne, drzwi klejone, pełne, urządzenia wnętrz według własnych i dostarczonych projektów.
DZIAŁ SPORTOWY: obręcze drewniane do kół rowerowych nagrodzone złotym medalem na wystawie przemysłowo-sportowej w roku 1926.

Rusztowania

Rusztowania wieńskie ustawia i wypożycza
W. LIEDER
Marszałkowska 12 Tel. 8.73-70
Tamże sprzedaż drabin.

Studnie Artezyjskie

J. Przeździecki PRZEDSIĘBIORSTWO WIERTNICZE
Warszawa, ul. Jana Kazimierza 13 na Woll. Tel. 650-24.
Wiercenie studni, badanie gruntu — narzędzia wiertnicze.

Szklarskie Przedsiębiorstwa

FABRYKA LUSTER - PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT SZKLARSKICH
J A N S Z U Ł C
WARSZAWA NOWY - ŚWIAT 59 TEL. 765-94

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT SZKLARSKICH
ZRZESZENIE SZKLARZY Sp. z o. o.
NOWOWIEJSKA 26, PRZY PL. ZBAWIC., Tel. 844-44 P. K. O. 20573

Zduni i Zduńskie Przedsiębiorstwa

K. SZWEDZIŃSKI
PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
Warszawa, Płocka 31, tel. 685-36.

Mistrz zduński WACŁAW NOWACKI
Warszawa, ul. Tunelowa 9, tel. 9 38-27.
Piece, kuchnie, wszelkie przeróbki. Modernistyczne komino-piecy, trzony restauracyjne i t. d.